

PRZYJAŁNI

Już po raz dziesiąty w Nowym Sączu odbyły się Przejścia Polko-Radzieckie. Organizatorem zrezgu imprez przygotowanych z tej okazji w dniach od 21 do 30 kwietnia jest Zarząd Wojewódzki.

Zapoczątkowa obchody wiela manifestacja w Ponornie pod pomnikiem Włodzimierza Lenina. Wjeży w niej udział Komuni Genearny ZSRR w Krakowie Gienaryj Aleksandrowicz, Burzowy przedstawiciel polityczny i administracyjnych władz województwa z i sekretarzem KW Józefem Prochorem na ciele, przewodniczącym, organizatorzy organizacji społecznych i politycznych, uwiadczarz delegacji kopała, a także przedstawiciele Śląska, noszący imię woźni Rewolucji. Burzowy przedstawiciele polityczny i administracyjnych władz województwa z i sekretarzem KW Józefem Prochorem na ciele, przewodniczącym, organizatorzy organizacji społecznych i politycznych, uwiadczarz delegacji kopała, a także przedstawiciele Śląska, noszący imię woźni Rewolucji. Burzowy przedstawiciele polityczny i administracyjnych władz województwa z i sekretarzem KW Józefem Prochorem na ciele, przewodniczącym, organizatorzy organizacji społecznych i politycznych, uwiadczarz delegacji kopała, a także przedstawiciele Śląska, noszący imię woźni Rewolucji.

Otwarto wiele wystaw obrazujących dorobek Kraju Rad i inne przyjaźni polko-radzieckie. Oprócz ekspozycji uodopólnionych w Muzeum ponornskim, w szkołach i w sądach MPK-u (o których już wspominalimy poprzednio) także w innych miejscowościach sztuka i sztuka wystawy w Krynicy, Pajalni Domu Jedynowego można obejrzeć fotograficzną ekspozycję "Kobieta radziecka w walce o pokój", w Łimanówce — w Domie Izabela Janka Krasieckiego sztuka jest ekspozycja "Togielki — miasto młodych", a w Pieliszewie, w sąk Miejsko-Gminnego Obrędu Kulturalnego dokumentalne fotograficznie obrazują "Czerwoni rad Towarzystwa Przyjaźni Polko-Radzieckiej". Ponadto fotograficzne wystawy otwarty w Bukowinie Tatrzańskiej i Białym Dunajcu.

W ciągu trzech dni w Nowym Sączu i innych miejscowościach województwa odbywały się spotkania z gen. brzy. dr hab. Tadeuszem Dąbkowskim poświęcone stosunkom polko-radzieckim w przeszłości i dziś, oraz z Aleksandrem Majałewskim z Krakowa, gen. brzy. w protekcjach z przedwojennymi przedstawiał "Skarby Kremna i Ernsta". Ponadto gościć w województwie i brał udział w spotkaniach przedstawicieleł agentów "Niewolnicy". Dla młodszych przygotowano konkurs piosenek i tańca "Barwy Przyjaźni", a młodzież uczestniczyła w finale konkursu Wiedzy o Kraju Rad, który organizował ZM ZSMP w Nowym Sączu.

W sądkich kinach "Podhalę" i "Kolejary" odbyły się przeglądy radzieckich filmów.

22 kwietnia, w Nowym Sączu w Klubie "Piast" o godzinie 10 rozpoczął się kiermasz wydawnictw i książek radzieckich, a na terenach rekreacyjnych w pobliżu restauracji "Panorama" zorganizowana została zawodowa modelarki o Puchar imienia Jurty Galariny, przygotowane przez Państwowy Dom Dziecka i Aeroklub Podhalański.

Przedstawiamy w górę, że każdy system będzie uszeregowany, jeżeli będziemy myśleli, że można go przeprowadzić w zupełnie innym i oszczędnie sąkopo. Adam Mickiewicz w "Trybunie Ludowej".

Rok 1965 zbliżył do grobu carską Rosję. Wystąpienia rewolucjonistów, choć zakończone klęską, udowodniły, że szanse mas ludowych na ziemiach polskich we wszystkich trzech zaborach. Bawiem także niedużą rewolucję, która nastąpiła. Logika procesu historycznego tego roku 1905 przebiegła Rewolucję Październikową i wybiła się Polaków na niepodległość w 1918 roku.

Tereny wchodzące obecnie w skład województwa nowosądeckiego nie stały się w latach 1905—1907 polem masowych ruchów politycznych klas robotniczych, rzucających się mordercą w ślaskie ogólnopolskiej. W tym czasie powstały ośrodki miejskie, jak Nowy Sącz, Góra, czy Zakopane, w tradycyjnych walki politycznej robotników i chłopów już zaczął wchodzić w życie. W tym czasie w historii Rosji, datując aktywność pod koniec XIX stulecia odznaczało się w Nowym Sączu stowarzyszenie kulturalno-oświatowe "Sila" propagujące idee socjalizmu w Wymyśle. W tym czasie miejscowi działacze powstałe w Sączu Stowarzyszenie Zawodowe Robotników Kolejowych i Personelu Kolejowego. Pęknął lat później zawiązała się grupa krakowskiego Stowarzyszenia Robotników Budowlanych. W przeddzień wybuchu drugiej wojny światowej w Nowym Sączu działo jako już zaczęły kina, metalowców, robotników drzewnych, murarzy, piekarzy i krawców, ponadto pod jedną organizacją w Gorlicach, Limanówce i Chabówce. Duża rola na gruncie obrony interesów robotniczych odegrało założone w 1898 roku stowarzyszenie konsumpcyjne kolejarzy "Samopomoc" i bank robotniczy "Troska" w Sidnicy. W czasie rewolucji rozpoczął budowę — odseparowanego od świata w 1908 roku — "Domu Robotniczego przy ul. Zygmunta" w Gorlicach, Limanówce i Chabówce. Duża rola na gruncie obrony interesów robotniczych odegrało założone w 1898 roku stowarzyszenie konsumpcyjne kolejarzy "Samopomoc" i bank robotniczy "Troska" w Sidnicy.

W opracowaniu "Udział Galicji w rewolucji 1905 roku" Henryk Barzki i Henryk Dobrowolski piszą: "Robotnicy polityczny będąc w ułożeniu zainteresowaniem przebieg rewolucji w różnych formach udział w czynnym ruchu rewolucjonizm. Każda zdobyć rosyjskiej klasy robotniczej i polskiego proletariatu w tym czasie entuzjazm i sympatie, każdą klasę zręcznie z opancją i bolem, jak wzdobyć klasie, w tym czasie oświeciła zależność losów mas ludowych reprezentujących naród od wyników rewolucji rosyjskiej. Doniosłą rolę odegrał także Galicja jako miejsce organizacji politycznych wyjazdów i wyjazdów do Rosji, prowadzących do pozostawienia przez "ochranę rewolucjonistów".

Wychodzący w "Przegląd Socjalistyczny" w Warszawie, "Przegląd Socjalistyczny" w Krakowie, "Przegląd praco-krajoznawczy" w Łodzi, i "Przegląd praco-krajoznawczy" w Katowicach, w tym czasie przedzielił nadzieje, że socjalizm nie obejmie szerokiego uwarunku z tego względu, że w Galicji fabryk nie ma, bo zdecydowanie prowadzi, że robotnicy, krawców, i metalowców, w tym czasie stało się socjalizm, jak i robotnik fabryczny. Kobiety biorą bieżący udział w ruchu, na zebraniach robotniczych waleczą chłopy i chłopki i pomagają. W Gorlicach przed rewolucją, odbyła się pierwsza masowa manifestacja i-Majowa. Do łasku sokolskiego przyszło ponad 2 tys. robotników. Na dzień 21 czerwca 1905 roku miały miejsce oświatowe i polityczne "Nagrody" i "Kierunki" socjalistycznej "Naprotu" pisali Gorlic: "Prawie całe miasto wzięło udział w Świątce Pracy. Działalność wzrosłało stany, a miasto rósł się od czerwca — październik". W tym czasie w Krakowie SDKPIL, który odbył się w czerwcu 1906 roku w Zakopanem, na Podhalu ukazała się podpisana przez "grupę socjalistyczną" odczytanie "Przed nami są wólb obywatelskiej, fabryk dla robotników i ziemi dla chłopów.

To, że rewolucja lat 1905—1907 nie wytrzymała na strzałkach galicyjskich

JERZY LEŚNIAK

robotników śmiały się i maszynistych haseł przeobrażeń ustrojowych, wady wynikiem nie była błąk obiektywnej sytuacji rewolucyjnej, ale tego, że proletariatu galicyjskiego nie było walczył socjaldemokratyczną, która nie była partią rewolucyjną. PPSD zasłażyła się jednak wielkim osiągnięciem w walce z reakcją burżuazną, przeciwnie — z morderczą kampanią przeciw rzeczdemokratyzacji życia politycznego i m. in. poprzez postulat zmiany prawa wyborczego.

Wymy 1905 roku zastrakrowali robotnicy zatrudnieni przy regulacji Dunajca w Nowym Sączu i górale przy robotach torowych na linii kolejowej Chabówka — Zakopane. Dzwarali się również wiodący budów służby dworskiej. Galicyjskie strajki nie miały jednak tej bojowości, która oczekiwała wystąpienia proletariatu w Królestwie Polskim. Nie znaczy to, że nie było wcale zjawisk burliwych i ostrych. Wybyłki, że dochożdo do starć z policją, a władze zmęcały posterunki żandarmerii: okoliczności przemysłowych, dokonywanych kontrowersji, a berybrakcy wyrzucał agitatorów z pracy.

Nowy, bardziej postępowy program opracowali galicyjscy ludowcy nawiązując przyjęte kontury z ruchem robotniczym. Prasa Polskiego Stronnictwa Ludowego wyraża się przychylnie i w walce proletariatu, a nadsięgającą i Rosji "kongresowej rewolucji wina i sympatii.

Korespondenci prasy ludowej pisali na łamach "Przyjaźni Ludu" we wrześniu 1905 roku: "Lat 1905 — wśseć o zwycięstwach ludu w Rosji nad carem obwidzi się ład całej Europy i wystąpił do walki z uciskiem, dopominając się równego prawa dla wszystkich i imię siebie — Europejski, — a wobec Boga uwaszając się równi i uszczęły równo prawo mię powinn. Do walki o to równo prawo wstąpiło i Królestwo Polskie, zcześnie Polska — nie może być ostra. Walka w Królestwie Polskim otworzyła i w nas to Galicji oddziały acy na straszny ucisk ze strony rządów autokratycznych. I my nie chcemy — wozu ludu w Galicji, — być ostry niż w naszym braci spod Moskwi. I my musimy wystąpić do walki o równo prawo.

"Przyjaźni Ludu" — pismo PSL — w pierwszych miesiącach 1905 roku zamieszczało w tym kierunku wywarstwa i przedkrowyowało odczyt działalności rewolucyjnej. Podali m. in. szczegółowy opis wypadków styczniowych w Petersburgu, zamieszcili relację o powstaniu w "Fobolnisi" w grudniu 1905 roku w Warszawie. Jednocześnie głosło silnie postępowe, chłopieśkie hasło: "Na bok ekonomy i fałszy dworskie!", "Przec z państwową i państwowiznacjonalizacją."

"Przyjaźni Ludu" był gwałtownie zwalczany przez hier. Biskup tarnowski Walega napisał w swej kuzendzie: "Jeżeli się nie preztanie czytać "Przyjaźni Ludu", to myślenie i praca przegrzemy. Pozwólno na czynnie będzie udzielano łask, bo trucizny nie daje się nikomu, choćby nawet o nią prosił."

Pod koniec 1905 roku z Belgii do Zakopanego przybyła Julian Marchlewski, działacz SDKPIL i redaktor jej organu prasowych Spotyka się ze Stefaniem Żerolim zwanym "Krajoznawcą", z którym wcześniej utrzymywał ścisły kontakt korespondencyjny. Orkan z Poreby Wielkiej ślał do krakowskich czasopiśm i dzienników wiersze "Antytypy" wzywające do ruchu rewolucyjnym, który organował państwo Romanowów od Wisy po Ural. W 14 numerze "Przyjaźni Ludu" w 1906 roku, Jerzy Leśniak ogłasza odczyt "Jak! "

Tak! Musi runąć, o na wrzędzie utrudniono. Tak! postępnik zdawał się czar, a to dzers chwycić się, jak kolos runie. Żerolim zwracał uwagę na "długie czerwonych łali — i runie w olebiań hałdy. A fale się dzwigają. Od roku przeszło lud robaczy Warszawa, Łodzi i innych miast Królestwa Polskiego, — Gwiazdka czaratem. Mimo gwałtown, zniebienie, wiezię, stanów wojenych — nie opada i wierz w zwycięstwo. Do protestów przeciwko zmianą za-

bowca" dołączył się w całej Galicji żądania wprowadzenia powszechnego i równego prawa wyborczego. Powojły się czwarte szynary, co było wówczas w tym czasie powstaniem politycznym. Zarząd Wojewódzki PPSD, Ignacy Dąbski, zagroził klasom rządzącym "szpanem latarniarzom", jeżeli nie wyrażą zgody na reformę wyborczą. Na wojnę polityczną, polityczną i polityczną. Jeżeli obywatelski dział sprzeciwiał się być, historia przejdzie nad nami do porządku dziennego i od nich będzie zależało, czy proces ten nie odbędzie się przy współudziale słupów latarniowych. Jeżeli lud nie użyczą prawo wyborczego, będzie u nas porządek niż w Petersburgu.

W latach rewolucji po stronie mas pracujących stał znaczący odłam inteligencji, biorąc nierz aktywiny udział w ruchu solidarystycznym z rewolucją rosyjską, i w walce o demokratyzację męrchu Franciszka Józefa, a także o laicyzację i zdeklarowanie szkoły galicyjskiej. Już na kilkanaście lat przed rokiem 1905 nowosądeckie nauczyciele próbowali zaistnieć — tak przykładem robotników — zawodowej organizacji i wydawania zawodowych organów prasowych. Organizacja taka powstała w Nowym Sączu w roku 1891 — wydała własny tygodnik "Socjalizm i Ludowcy" pod redakcją Jerzego Kisielewskiego, zmienił on roku 1894 na "Socjalizm" kierowane przez Józefa Gutowskiego, redagowane następnie na łamach pisma krytykował stacykowsko-kierkański politykę oświatową, świerdził i probabszarski jopolizm władze oświatowych. Walczyli również o wydanie własnego biuletynu, do plac nauczycieli z placami trzech najniebezpieczonych grup urzędniczych, "Głos Nauczycielski Polskiego" w 1906 roku. Krytykowały dyrektor gimnazjum w Nowym Sączu — "wieloletni i wrogłość do postępu".

W latach rewolucji pedagogicy Uniwersytetu Łódzkiego im. Adama Mickiewicza, w tym czasie i w wojnie podhalańskich w m. in. Olcy, Podania, Białe Dunajce, do Nowego Taru, Limanówce Słuchaczami odczytów byli — pracę wszystkim — robotnicy i chłopcy, co było dowodem na wzajemne uwiedowania politycznych tych klas i zrozumienia ról oświaty. Z Kongresu Zakopanego przybyła liem 1905 roku działalka społeczeństwa i oświaty, Stefana Semperowicza. Pod Jego traniem organizuje ona Komitet mający na celu niesienie pomocy finansowej dla rewolucjonistów. Si lipca 1905 roku w Krakowie odbyły się pierwsze uroczystości przyjęli uchwale, wyrażającą solidarność z rodakami z Królestwa Polskiego, którzy "zapotoczności i obojętne przeprowadzić" bezwzględnie i w sposób burliwy i koczowniczy społeczeństwo zaburze austriackiego i pruskiego do dobrowolnego oddatkowania się na rzecz walki z wojny politycznej Zakopanego, w tym czasie Komitet zamierzał zwalczać dalsze wrogi w Ponornie i Krynicy, ale nie došlo do nich z powodu żądań starostów w Nowym Sączu i Nowym Sączu, zakażony widzący pod przykrywką nawiązanie się... epidemii skaratylną.

Wystąpienia rewolucyjne lat 1905—1907, wiece, rezolucje, demonstracje i strajki, wywarły w naszym społeczeństwie trzeźwość. Bez tej integracji trudno byłoby sobie wyobrazić Listopad roku 1918. Udręczeni, zalekani do tej pory ludzie przełamali ścian, przestali się bać i zaczęli stawiać postulat wolni. Walka sil postępowych w tych latach o bardziej demokratyczne oblicze Galicji oraz Austro-Węgier nie była bezowocna. W styczniu 1907 roku uchwaliła się organizacja "Grupa oświatowa" odczytając wyborczą do Rady Państwa. Powoli wygasły jednak emocje, zniwelowany duch protestu wyrażający się w manifestach i ugrupowaniach politycznych pod rządem Jeży Cesarso-Królewskiej Mości Franciszka Józefa znalazła spokoju i pracy z myślą o nieuchylnej pomocy narodom, z której niechybnie powstała Polska. Nie ma już i wprawdzie. Lud już zrozumiał, że każda tyrania może runąć, jeżeli proletariatu nie solidarnie wystąpi przeciwko, dla którego wydarzenia 1905—1907 stanowały szkołą praktyki rewolucyjnej.

Głosie z Uljanowska

Jednym z ważnych wydarzeń tegorocznych, XVIII już Nowosiedleckich Dni Przyjrzni Polok-Radzieckiej była wizyta oficjalnej delegacji Organizacji Związków Zawodowych z zaprzęgnięciem z naszym województwem okręgu uljanowskiego w ZSRR. Delegację przewodził sekretarz Okręgowej Rady Związków Zawodowych Siergiej Wasyliewicz Kuraszow, a w jej skład wchodził także — przewodniczący Komitetu Obwodowego Związku Zawodowego Pracowników Inżynierskich Tamara Michajłowna Pigalowa i przewodniczący Rady Obwodowej Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej Iwana Aleksandrowicz Dawydow.

Przedstawiciele 647-brzeskiej organizacji związkowej okręgu uljanowskiego podejmował m. in. i sekretarz KW PZPR Józef Brożek, a w spotkaniu tym uczestniczył również sekretarz KW Grzegorz Jawor, wicewojewoda nowosied-

leki Józef Niemiec i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Współpracy Związków Zawodowych Włodzisław Biesowski. Z radzieckimi gośćmi rozmawiano też o konkretyzacji form współpracy organizacji związków zawodowych.

Podczas kilkudniowego pobytu w Nowosiedleckim gościom z Ulianowska oddali hołd towarzysom — Czerwonoarmiom poległym w walce o wyzwolenie Nowego Sącza, składając kwiaty pod pomnikiem Polko-Radzieckiego Bractwa Broni. Zarechid najstarsze w Polsce Muzeum Leninna — w Poroninie i złożyli wieniec pod pomnikiem woła Rewolucji Proletariackiej. W Gorlicach spotkali się z przedstawicielami załogi największych zakładów przemysłowych, a w Kryniczy — z działaczami Towarzystwa Przyjrzni Polko-Radzieckiej.

Tekst i zdjęcie STANISŁAW ŚMIERCIAK



Widzi jeszcze stan lasu i porządek publicznego nie odpowiadający poziomowi osiedlenia, pomimo iż zrobiono bardzo wiele dla poprawy bezpieczeństwa obydwu stron odcinaczy miasta społecznego i studenckiego. W uljanowskim miasteczku w województwie ponad 87 tysięcy mandatów karnych na najbliższe trzy lata, a ogólna kwota tych grzywien przekroczyła 40 milionów złotych. Było to w 1983 tysiące mandatów więcej niż w 1982 roku, a ich kwota wzrosła o prawie 12 milionów złotych.

Do postępowania mandатовego u pomiarowników jest wiele organów — Milicja i Służba Ochrony Kolei, żandarmy i ochotnicze straże pożarne, sanepid, służby drogowe, lasów, sekcje rybackie, ochrony środowiska, budowlane, a także urzędy miar, nauki narodowej, Polskiego Związku Wędkarskiego. W organach pozamoczątkowych prawo karania mają także m. w województwie 618 osób. Ukazują one jednak tylko około 8 tysięcy osób. Szkielet budowlany nakładów przez cały rok tylko 30 mandatów karnych, co wobec znacznej liczby samowoli budowlanej i łamania prawa w tej dziedzinie jest zropką w skutku. Przez cały rok alarmowały Jędrzejów zatrzymaniem rzek, poloków i atmosfery, zanieczyszczeniem i dewastacją lasów, ale służby, o których środowiska nie nadszły w 1983 roku ani jednego mandatu. To pobliżność jest buhajujuca. Znamienne również, że o wiele mniej łusze grosu funkcjonariuszy organów śledzenia ujawnia dewastację, niż wieżę wyroków kwalifikujących się do ukarania mandatami niż ogromna armia profesjonalnych kontroloków. Praktycznie wywołuje grzywny nakładem mandatem 600 złote. Największe mandaty nakładają Ochotnicze Straże Pożarne i Obwodowy Urząd Miar, a największe służby budowlane oraz weterynaryjne i lasów.

● Nowym naczelnikiem Kryniczmi, Tadeuszem Wolowiczem, sea z powiek spórta wiele problemów. Sprawa, która zdecydował się podjąć z całą determinacją, jest wymuszenie od przedsiębiorstw i instytucji, które zlokalizowały w Kryniczy swoje sanatoria i ośrodki wypoczynkowe, partycypowania w utrzymaniu uzdrowiska. „Jeśli będziemy dawali wszystko za darmo, możemy sferować tylko nędzę” — mówi naczelnik. Liczba wczasowiczów i kuracieloków znacznie niejednorodne w różnych miesiącach, ale opanuje z tzw. „kury klimatycznej” nie starczą nawet na utrzymanie meletoków i kwiatoków. Starsi mieszkańcy Kryniczy pamiągają, iż przed II wojną światową, Cora Górniozowa zabudowała do utrzymania ziemi i

czystości z 163 pracownikami. Dzięki pracy bezosobno-ostojemskiej w uzdrowisku wykonano tylko 11 pracownikom MPKG. Nie więc dziwnie, że Krynicza jest trudna i zamieszona, ma niewystarczającą sieć ulic oraz zafalowaną ponad wszelką miarę drogę przełotową w kierunku Muszyny. Gospodarka komunalna nie dysponuje dostateczną ilością sprzętu do utrzymania i remontu dróg. Dla ochrony powietrza niezbędna jest gazyfikacja Kryniczy. Dzięki silacjom wiatd wojewódzkich gaz poplytaje i Piliza przez Gorlice do Kryniczy. Inwestycja ta kosztował będzie 600 milionów złotych. Polowe mekhdos poniesie przedsiębiorstwo gazyfikacji, Gorlice muszą wyasygnować 100 milionów, a Krynicza z Międzyzmi wsparciu wiatd wojewódzkich — 200 milionów złotych.

Cożdenie do gabinetu kryniczkiego naczelnika przychocą wiele kóół.

ROMAN KOSTANECKI

Warto wiedzieć, że...

przezwidnie w spotkach mieszkanokowych. Są wśród nich również tacy, którzy nie zrobili nic, by zapewnić mieszkanokom swym rodzicom czy dzieciom. Teraz wywołują pokę, wymagając od władzy pomocy. Do rozwiązania poszedają wiatd spraw tożnych, smpkukowalnic i koszuokowych. Inżynier Wolowicz podchodzi do nich z energią i wielkim zapałem. Jest uparty i konsekwentny w działaniu do celu.

Przed miesiącem w Kryniczy zapowalano wielką radość. 49 latelch Kryniczkie Towarzystwo Hotełowe odsyłało miejsce w I lidze. KTH nie ma jednak kłopotu ludowiska, a przepisy PZHL wymagają, by meczek ekstraklasy rozgrywanym na lodowiskach pod dachem. Naczelnik Wolowicz jest poręczem unijakują hokkaja. Sądzi, że więc ponad klubową zapewnieniu przyjaznym przewoznikom zadania ludowiska.

● Minęła połowa kadencji członoków kolegia, dz. wyrokzen. Jest to okazja do złożenia sprawozdania z działalności przed kolegiatami, które wywołuje ich kandydatury. Organizowane są więc spotkania z załogami. Najwięcej odbyło się ich w Gorlicach. W PMWG „Glinik” członek kolegium rejonowego, Władzisław Siupien, spisał się w obecności naczelnika miasta, Eugeniusza

Bahakiewicza, oraz kpt. Stanisława Szelasa z RUSW i przedstawicielami załogi. Uczestnicy spotkania opowiedzieli się za starzymi stanowiskami przez kolegiatę kary ograniczenia wolności, polegającą na nieopóźnialnej dozorowanej pracy. Sugerowali też, by w większym stopniu stosować kary dodatkowe w postaci podawania orzeczeń do publicznej wiadomości.

W czasie spotkania innego członka gódnika kolegium rejonowego, Zenosa Czyża, z załogi Przedsiębiorstwa Materiałów Izolacyjnych „Miałok” preponowane organizowanie pokasowych rozpraw w zakładach pracy. Połokone spotkanie ma na swym koncie Józef Wanusz, który o pracy kolegium rozmawiał z przedstawicielami załogi Raffinerii Nafty „Głomur”. Stanisław Kowalski z kolegium rejonowego w Zakopanem spotkał się ostatnio z 10-cioosobną grupą pracowników Turistazkiego

nod faszystom oraz polsko-radzieckim klerom i klerom. Przewidano, iż akcja honorowego krowidawstwa. W tym celu powołano do tryadny sprzed wiatd, która także grupowo i urozeczyła wyjechała do poboru, przez dźwięczące kolokach obokoków.

● Polskie Związki Emeryków, Renciołów i Inwalidów zmusza na terenie województwa ponad osiemnastu tysięcy obokoków. Główną działalnością tego zafalowanego stowarzyszenia jest mieszkanie pomocy ludom, którzy po długich latach pracy lub z powodu choroby czy inwalidzwa przeszli na emeryturę odpoczynku. Związek ma oddziały we wszystkich miastach województwa oraz Bobowej. Organizowany jest oddział w Łusinie. Problemy pracy organizacyjnej były przedmiotem posiedzenia powiatowego Zarządu Wojewódzkiego Związku, które odbyło się przedwiozkiem Władzisława Staffa. Zafalokowym doświadczenia Związku wyczołano „Medale 49-letnia Polski Ludowej”. Otrzymały je: Mieczysław Cholewa i Tadeusz Kwicielecki z Nowego Sącza, Stanisław Palczak z Nowego Targu, Zofia Szczerba z Bobowej, Stanisław Nowicki z Gorlic i Bolesław Pelek z Lirnanowej.

● 24 kwietnia br. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbył się egzamin sprawdzający dia kadry kierowniczej administracji państwowej. Do testu zawierającego 60 pytań z zakresu wiatdy o systemie organów wiatdy administracji i samorządu terytorialnego oraz reformy gospodarczej — zasięli dyrektorzy wydziałów UW i ich zastępcy, dyrektorzy jednostek budżetowych podległych WRN, prezydenci Nowego Sącza, wiceprezydenci oraz naczelnicy miast i gmin oraz ich zastępcy. Pytania zapowalowane przedstawiciele Ministerstwa Administracji i Gospodarki Przemysłowej, a sprawozdania nadawoków i kontroloków złożył pod przewodnictwem wicewojewody Władzisława Gawiłasa. Ci, którzy prawidłowo odpowiedzieli tylko na połowę lub mniej pytań — otrzymają ocenę niedostateczną i poskand, będą powtórzenie sprawdzalioków przy użyciu nowego testu. Egzamin był trudny, bo i wymagania stawiane kadrcz kierowniczym są wysokie. Testy wraz z ocenami wyczołane zostaną do testek personalnych i stanowią będą element przeglądu kadrowego

Przedsiębiorstwa „Kurtykoczowego „Tary”. Dyskusja skoncentrowała się na problematyce wycozocienia drogowych popołonych pod wpływem alkoholu. Sprawy tych wycozocienia stanowią znaczną część „klienteli” zafalokielnego kolegium.

● Z udziałem przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej Władzisława Trybuna oraz wicewojewody nowosiedleckiego Władzisława Gawiłasa obradowała Rada Narodowa Miasta i Gminy w Łusinie. Dotychczasowa wyrokowa w łajnym głosowaniu Stefanie Wajtczak, dotychczasowa dyrektorzy Szkoły Podstawowej w Lubomierzu, naczelnikiem miasta i gminy, a wojewoda powalil ją na to stanowisko.

● Przed Rejonowymi Komitetami Poborowymi w Nowym Sącza, Gorlicach, Limanowej, Rabce Nowym Targu i Zakopanem rozpoczął się pobór do wiatdy. Rozczek podawany w stanowią mężczyźni urodzeni w 1968 r. W lokalach komisji odbywają się spotkania poborowych z działaczami PZPR i PROW, oficerami LWP i MO, kombatanami, przedstawicielami organizacji paramilitarnych, ZSPM i ZMW. W pracy ideowo-wychowawczej szczególnie mocno akcentowane są osiągnięcia Polski Ludowej 40 rocznica zwycięstwa

• O potrzebie aktywizowania drobnej wytwórczości i rzemiosła mówią na IX Zjeździe WZSR. Podjęwane są problemy także w naszym województwie. Między innymi uchwała Wojewódzkiej Rady Narodowej z listopada 1982 z określono kierunki rozwoju przemysłu drobnego w Nowosądeckim powiecie w kwiecień br. funkcjonowaniu dwóch wytwórczości i usług poświęcono było w tymże posiedzeniu Egzekutywy KW ZPSL z Prezydium WK SD i WK ZPSL.

wej części materiałów niezbędnych dla jednostek usługowych. itp.

Wśród spraw najpilniejszych do załatwienia jest pełne zrealizowanie obowiązków nadających się na zakłady wytwórcze i usługowe. Należałoby także zintensyfikować potrzeby w zakresie usług i wytworów, określić jakie i gdzie rozwijać? Były w Nowosądeckim tradycje produkcji materiałów budowlanych — trzeba jak najbardziej je odnowić. Zamąkają na wsi rzemiosła tradycyjne, jak np. kowalstwo, kolodziejstwo, ale rodzą się nowe potrzeby — wynikałoby z włączenia do obrotów gospodarstw osobę na usługi elektryfikacyjne, malownicze itp. Niepokoć budzi chęć w gospodarstwu prywatnym — w tym zakresie potrzebny jest transport niezależnego powożenia a więc i nieopodatkowanego, kołowym

byłaby pracujących na własny rachunek z wykorzystaniem maszyn „wypożyczalnych” na godziny a fabryki?

Postawil już wspólny front administracji i Gminy (Rzeszów). Różnych w sprawie wsparcia tych rzemieślników, którzy podjęli się modernizowania bazy dla oświaty i służby zdrowia. Stwarza się również preferencje dla rzemieślników budowlanych. Dogadano się w sprawie kształcenia kad — obecnie w województwie były to rozmaite rzemieślnicy około 1800 uczniów; tylko w roku bieżącym kierunku rzemieślniczym wchodzi 300 osób, zaś w roku szkolnym 1983/84 będzie w Nowosądeckim 700 miejsc „rzemieślniczych” w szkołach. Czy jednak wszystkie zostaną wykorzystane?

Kilka lat temu wiele obywateli było po tworzeniu firm law. polojlnych

W sprawie rzemiosła

— dać więc narosło wokół nich niechęci oraz... nieporozumień. W Nowosądeckim działa 8 firm i kapitałem sągacym jest około 1000 osób. Jedną z nich „Konpol” — nie jest przedsiębiorstwem polojlnym, lecz spółką z udziałem firmy RFN-owskiej. Przedsiębiorstwa te aspirują rynek w pozostawiane towary, dzięki daniom i meski, komplety sportowe ocelepane, bielizna pościelowa itp. Dużym powodzeniem cieszą się wyroby futrarskie firmy „Fura” i „Futropol”, a ich działalność — przez konkurencyjną jakość i cenę — przyczynia się do ograniczenia podmiotu konsumpcyjnego na Podhalu. Z kolei „Konpol”, której produkcję opiera na niezależnym wstawianiu mięs drobiowych, daje na rynek kurczaki, podroby i konserwy wzbogacające nasze stoły. Jednak ceny — stosunkowo wysokie — sprawiają, że sprzedawca handlowy województwa niechętnie nabywają wyroby firm polojlnych.

Jedną z barier rozwoju rzemiosła i drobnej wytwórczości jest niedostępność surowców i materiałów, części zamiennej oraz maszyn. Władze wojewódzkie w porozumieniu z samorządem rzemieślniczym zwróciły się do większych zakładów przemysłowych o udostępnienie rzemieślnikom materiałów odpadów i już w roku 1984 otrzymamo papier ścierny, sklejki, szkło, futerka, wełnę, białce i atom żelazny. W zakładach przemysłowych jest dziś wiele niekorzystujących maszyn i urządzeń — ocenia się, że ich łączna wartość sięga czterech miliardów złotych. Jednak zarówno kierownictwa zakładów, jak i młogi przejawiają skądś wewnętrzną niechęć do dogadania się z rzemieślnikami w sprawie udostępnienia im tych środków. W tym zakresie woje-węskimi władzami tworzenia w fabrykach

— dać więc narosło wokół nich niechęci oraz... nieporozumień. W Nowosądeckim działa 8 firm i kapitałem sągacym jest około 1000 osób. Jedną z nich „Konpol” — nie jest przedsiębiorstwem polojlnym, lecz spółką z udziałem firmy RFN-owskiej. Przedsiębiorstwa te aspirują rynek w pozostawiane towary, dzięki daniom i meski, komplety sportowe ocelepane, bielizna pościelowa itp. Dużym powodzeniem cieszą się wyroby futrarskie firmy „Fura” i „Futropol”, a ich działalność — przez konkurencyjną jakość i cenę — przyczynia się do ograniczenia podmiotu konsumpcyjnego na Podhalu. Z kolei „Konpol”, której produkcję opiera na niezależnym wstawianiu mięs drobiowych, daje na rynek kurczaki, podroby i konserwy wzbogacające nasze stoły. Jednak ceny — stosunkowo wysokie — sprawiają, że sprzedawca handlowy województwa niechętnie nabywają wyroby firm polojlnych.

Z początkiem kwietnia br. w sukcesie wieloletnich starań, powołano w Nowym Sączu Inst. Rzemieśniczą, która

Mewornie będzie całoją sprawą samorządowo-organizacyjną zarządu w województwie.

— Do tej pory podlegającym Krakowowi — mówi przewodniczący Rady Izby STALOWA I SZCZYCZYŃSKI — co niekorzystnie rzutowało na sytuację rzemieślników w Nowosądeckim. Nasz rzemieślnik mać dalej niż Krakowscy, do swojej „mięci” i fryzury nam było r, wozu a nasze — w sprawie organizacyjnej — egomomni czeleczymy.

Nowsosudecka Izba zrzesza ponad 6,5 tysiąca osób, grupowanych w 3 cechach i 31 spółdzielniach rzemieślniczych. Na jej licznicy jest cech „Nowy Targ” z 1500 członkami i 1500 tysiąca osób. Nie zawsze jednak ktoś idzie w parze z aktywnością, często dowodem może być niewielekroć preta działalności rzemieślników gorlickich, których wprawdzie jest tylko nieco powyżej 600, ale potrafilii własnymi silami wybudować niedawno pawilon, w którym zioalkizowano punkty usługowe.

Zarówno przewodniczący Szawczyk, jak i rzecznik Zarządu, TOMASZ WOLCIR, dość optymistycznie widzą przyszłość nowosudeckiego rzemiosła. Wbrew plotkom ładen z rzemieślników nie zbankrutował, w skutek nadmiernej obciążenia podatkami. Właźni właściciów ma rzęsta chęćcaj usługowy i działa w oparciu o urozmę zycjalność wad kartę podatkową.

Kierownictwo Izby zdaje obawie sobie po ściłej współpracy z władzami polityczno-administracyjnymi, województwa oraz z Centralnym Związkiem Rzemiosła. Powinno się poprawić zaopatrzenie w materiały i surowce niezbędne do produkcji wyrobów rzemieślniczych. Obecnie tylko 20 procent materiałów rzemieślnicy otrzymują z puli wojewódzkiej i centralnej — resztę muszą podrobiwać w swoich centrach zaopatrujących do drugiej edy przydziału pólów za ograniczenie Nadrośnięcie zdobył farby, lakiery, żelazo, do na krzewicze, materiały elektryczno-instalacyjne i fotograficzne. Planuje się utworzenie przez Izbę wojewódzkiej hurtowni materiałów i surowców, a także „biuro” zajmujących w Gorlicach i Nowym Targu. Jest jednak perspektywa co najmniej dziesięciu lat, że względu na brak odpowiednich pomieszczeń.

(elg. DB)

BEATA DEMBOWSKA

Ważne co nas

• Jechł-wnie zaobserwować i rozdziesią przez miejscowój Bialka Tarnobrodzka Grupa i — o ogrozu — na drodze, po której jedzą nawet słaby, zdołający słup siedzieć elektrycznej, głośkiej w krókiej edy wyzwalającej. Jedni to żabytek, to może przyniesić wariowatka, aby łódź nie wstrząsnęła swego alupa? A nojąknie, żeby to widmo zniechęca jak najpóźniej i karna — Informuje Beatawa z Jedną z Róbid.

• Zarząd GS w Czaraym Duzejcu ukarał kierownica krytykowanej przez nas restauracji potrąceniem połowy premii. Podobnie potraktowano kelnerki za podawanie wody w smil beczkolokowej. Nakiemiat uwagi o zbyt częstym zamknięciu sklepów spożywczych przez Andrzeja Fryzjwicę i jego zastępcę, Franciszka Rafaz, odwołując Edy „kabinorowozie włączenie z działalności każdej placówki zgodzino jest z terozowym organem administracji państwocey?”

• Mgr Władysław Michalik podważa, że apel do sądeckich handlowców o zainteresowanie się tzw. „drową zycjalnością” nie powstał bez ich wia. PSS „Spolena” nawapala kontak z producentami i to jest z Skowimkami Zakładami Koncentratów Spotywczych i zakładami Przemysłu Ciężkierczego w Jarosławiu). Ugodniono, że pierwsze dostawy dla Nowego Sączu będą zrealizowane w tych dniach. Sprzedawca odbywać się będzie w wytypowanych placówkach, a tymi klienti zostaną poinformowani stowomym ogłoszaniem.

• Czeleczni z Poręby Malej alarnują, że lokalna droga w ich miejscowości jest dewastowana przez 20-tonnowe ciężarowiki, które nie powinny się tam poruszać. Poprosiliśmy o zbądanie tej skargi RUSW oraz Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Nowego Sączu.

• Część na naszych lamach obecnego Władysława Majerczyka z Majerczykowskiej nadał refleksję korespondującą z zbładzającym się Pierwszomajowym Świełem. Oto kilka myśli

Dzięki pracy ciałowców zdobyłcie chleb i przycinacie się do potępy wspaniałych obywateli, którzy w czasie wojny tnieć ko morosidło; jest to sztona cecha ciolowieczystość, sztonierzość nas w naturze. Okrucieństwo, idzie tu cioty czuś o pręciwoctwie — Rozdź się uszokcie szerey Ppętań, pdy popępnym, jak jest na prawdę. Bywa przecież praca nudna, nie dajeja satysfakcji. Bycie i tak, i wciolowcie, przynajmniej, pęgnięcie się przed cieżkierkami trudości — ożbięraja ochotę do dzio-

złoty wielu klientów. Należałoby przede wszystkim o zainteresowanie

• Mgr Władysław Michalik podważa, że apel do sądeckich handlowców o zainteresowanie się tzw. „drową zycjalnością” nie powstał bez ich wia. PSS „Spolena” nawapala kontak z producentami i to jest z Skowimkami Zakładami Koncentratów Spotywczych i zakładami Przemysłu Ciężkierczego w Jarosławiu). Ugodniono, że pierwsze dostawy dla Nowego Sączu będą zrealizowane w tych dniach. Sprzedawca odbywać się będzie w wytypowanych placówkach, a tymi klienti zostaną poinformowani stowomym ogłoszaniem.

• Czeleczni z Poręby Malej alarnują, że lokalna droga w ich miejscowości jest dewastowana przez 20-tonnowe ciężarowiki, które nie powinny się tam poruszać. Poprosiliśmy o zbądanie tej skargi RUSW oraz Wydział Komunikacji Urzędu Miasta Nowego Sączu.

• Część na naszych lamach obecnego Władysława Majerczyka z Majerczykowskiej nadał refleksję korespondującą z zbładzającym się Pierwszomajowym Świełem. Oto kilka myśli

lana. Wiedza o tym ci, którzy ustrzeżli się zniecia „lunaty”, wstrząs potem zostali zastopowani. Wiedzą też mżynierowie próbujący udziocć jakiś wyplawnie, czy w uprawianiu.

— Nie mozeja być wiele zrobic, bo to idzie o sprawy na ogrozu — nie leżysz się z nami alkohola, to się nie liczy. Efekt jest taki, że ludzie zmęglający pracę, szynneri sprzedaję cioty w kiosku, imi szrakają wiatrowy, drog, by się zubożec.

Od redakcji: Prawa, która daje radę i godną zapłatę — to rzeczywiście ideal, ku któremu trzeba dążyć. Niektórzy myślnie to udaje, inożymy — Casim wiamien jest waleczny, który się pokierował swym losem, niefortunnie wybrał zawód, nie zdobył w porę odpowiednich kwalifikacji. Narządowi maci satysfakcję z pracy aby klimu, przydebiętorstwo, niedużym szty, stawiającego do tego, byś się jej podporządkował.

W jednym zrobieniu są z Panem zgodzić między sobąami i zniecia moralnych i praktycz w wielu jeszcze miejscach istnieją rozbieżności. Poziom naszego życia jest taki, jest przynajmniej walcie, jest jakiej jakości i malej wydajności pracy. Czeje ludzi trudzi się ponad pracę i łaciuna miarę, podczą gdy imni pracują na pół gwizda. Nie wntęzię się z tymi, którzy nie umielać. Lękać — pęnieć namacalnie, że mu się to nie oplaca. Cielowiek solidny musi być wyraźnie lepiej wynagrodzony, niż przeciętny, który się nie liczy. Praca spóhoba, ale łmej drogi nie ma. Miejsmy nadzieję, że reforma gospodarcza, mocejle wntęzięciają zakroki ce wkładu pracy, wymusi także na mechanizacji i robotniczo zbrojowym. Jest to jednak duży proces wymagający takie zmian w mentalności, a przede wszystkim w rozumowaniu — że przy sąsiedkach jak społeczeństwa zaindusie, tracić — narowat jak me.

Kierunki dalszego rozwoju drobnej wytwórczości, rzemiosła i usług o różnej działalności jednostek handlowych, skupia oraz przetwórstwa rolno-spożywczego na rzecz poprawy sytuacji ludności, stabilizacji rynku były podstawowymi tematami obrad V zjazdowej sesji wojewódzkiego „parlamentu”. Przewodniczył Władysław Trybała i wśród omawianych gości był m. in. wiceminister Handlu Wewnętrznego i Usług Marcin Nurczyński, przedstawiciel Delegatury NIK Jerzy Maleki, wojewoda Łódzki Stanisław rektorzy i prezesi organizacji handlowych i zakładów przetwórczych. Wprowadzenia do obrady tematów dotyczących wojewódzkiego Związku Rolniczo-Przemysłowego, w tym: niektóre firmy polonijne w istotnym stopniu przyczyniają się do uzupełnienia wielkoprzemyślowej produkcji, poszerzając asortymenty produkcji, różnicując i stabilizując rynek. Również prywatne zakłady produkcyjne, gastronomiczne i handlowe zaangażują na akcję w celu pomocy, jeśli służą powożeniu dołka i uczucie pracy, Cośkolwiek, bogactwa się kołosem społeczeństwa i przetwórstwa podatkowe muszą być z całą konsekwencją i autorytetem karane. Refleksje takie przebiegły się niemal we wszystkich wystąpieniach na sesji. Bogdan Stanny w imieniu Komisji Zapewnienia Ludności i Usług stwierdził że zarządco do przedmiotowych radnych, jak i do wystąpienia Zbigniewa Baryki. Wskazał na rolę rzemiosła i drobnej wytwórczości w strukturze gospodarki narodowej, na skutki rozwoju usług wytworzone na wś oraz braku „narzytku” dla rzemiosła. Podkreślił prawo funkcjonowania handlu, ale krytycznie ocenił stan jego bieżący, głównie przechwalającymi. Smutnym regionie przez łabę słynącym ze znakomitych gastronomii — zmniejszanie się ilości zakładów gastronomicznych, odbijające się na poziomie zatrudnienia, wzrost rzeszy turystów, wojewożców i kuracjuszy. Plaga jest sprzedaż przemierzanych artykułów, a działalność kontrowersyjną, zjawiska niesłowności. Jan First stabilizację ekonomiczną państwa wobec rzemiosła oraz jego materiałowo-techniczne zaplecze nazwał podstawowymi warunkami rozwoju przedsiębiorstwa wojewódzkiego. Złożył wniosek zwiększenia przydziału paliw płynnych i stałych dla rzemieślników. Henryk Marszałek zaprezentował stanowisko radnych w

złożonych PZPR wynikając z uchwyt wspólnego posiedzenia egzekutywu w KW partii oraz prezydium wojewódzkiej instancji stronnictwa politycznych. W przyjęciu uchwale WRN należała do rzemiosła i drobnej wytwórczości i usług w województwie, nakładając odpowiednie zadania na organa administracji państwowej, rady narodowe stopnia podstawa i organy jednostki drobnej wytwórczości.

Znaczenie więcej kontrowersji i niezgodnie ożywną dyskusję przyniosła ocena działalności WRN, zwłaszcza w odniesieniu do przetwórstwa owocowo-warzywnego. Łącząc opinie dwóch członków WRN w tych sprawach przedkładając sprawozdanie, Podkreślił duże możliwości zwiększenia produkcji i jego przetworów. W ubiegłym roku skup mleka osiągnął rekordową w województwie wielkość, bo aż 127 milionów litrów. Ale 7 procent tego mleka zintensyfikował się na skutek braku chłodziń i niewydolności zakładów przetwórczych. Istnieje też stan zwiększenia produkcji owoców i warzyw, gdyż mamy do dyspozycji produkcję w tej dziedzinie. Zdecydowanie zwiększenia ilości mleka jednak organizacja skupia produktów rolnych oraz ich zagospodarowanie. Mówca zaproponował — wobec dużej podażi karmy — podjęcie produkcji konserw mącznych i mienno-warzywnych z tego surowca.

Władysław Sawicki wskazał na potrzebę lepszego współpracy i kooperacji między różnymi przedsiębiorstwami przetwórstwa rolno-spożywczego. Zaproponował utworzenie w tym celu „klubu” dyrektorów zakładów przetwórczych. Krytycznie odniósł się do relacji cen jabłek przemysłowych i konsumpcyjnych.

Problemy i kłopoty gospodarki Gminnej Społdzielni „SCH” domknął wywiedzeniem Tadeusza Kijka, a sprawy dotyczące rzemiosła i usług w imieniu porucyła Elżbieta Duda. Jan Barta mówił o krytycznych opiniach społeczeństwa na temat funkcjonowania punktów skupia produktów rolnych o niez-

kiej kulturze obsługi rolników przez pracowników instytucji do tego porównal i błądzący lub nieuczynny w ustalaniu procentów Łuszczu w miarę skazywania przez spółdzielnię mieszkaniową.

Stanisława Popiela zastanawiała się, co zrobić, by produkty rolne były prawidłowo zagospodarowane, by skrócić drogę żywności od producenta do stołu. Dla wyeliminowania marnotrawstwa mleka domagała się zwiększenia przez przemysł produkcji chłodziarek. Propozycja, by już dziś pomyśleć o budowie i prawidłowego zarządza uboju, chłodzi i przetwórnicy, by w przyszłości nie stawiać bezradnie wobec „kłopotliwych” zwierząt. Podnosiła również problem wielce kontrowersyj-

Problemy mieszkańców Nowego Targu sygnalizowała Anna Nylkaza, polecając lepszemu opiekę zdrowotną nad mieszkańcami — Elżbieta Michalska, zaś o mankamentach gastronomii i potrzebie zwiększenia ilości barów mlecznych mówiła Maria Sur.

Również na tej sesji lekko było inkompetencje radnych. Wyczerpująco odpowiadał na nie wojewoda Władysław Gawlas. Jan Borek z Nawojowej interpelował w sprawie budowy nowej szkoły we Frycowie, Szerepan Jasiński z Grybowa w sprawie wydłużenia linii komunikacji autobusowej, Ignacy Mikulski z Lipnicy Wielkiej — potrzebny szybkiego postępu prac nad scalaniem gmin, Adam Masur z Muszyny domagał się dofinansowania po raz drugi budowy szkoły w Zegiestowie oraz położenia nawierzchni asfaltowej na drodze z Powroźnika do Wojkowej. Tadeusz Śreśliński żądał odpowiedzi na wniosek wystosowany do Ministerstwa Komunikacji, a dotyczący budowy nowego przystanku kolejowego w Białym Dmaju, gdy są zapoznane go z odpowiednią nadaną przez resort komunikacji — o stroje są skrytykował. Maria Sur kontynuował podnosząc już niedgę sprawy potrzeby zwiększenia ilości kursów autobusowych w kierunku Łącka, Stanisława Popiela prosił o zastąpienie telefonów w ogrodzeniu zdrowia w Miszynie, a Anna Nylkaza — o placodzenie bruków w obsłudze lekarskiej szpitali zdrowia na terenie gminy Nowy Targ.

Wojewodzka Rada Narodowa przejechała również informacje o pracy swego podległego w okresie od ostatniego zjazdu, a także program rozwoju i organizacji dydaktycznego, lat 1981-90 w miastach województwa, zawiadomości komisji kierownicze obsługujące prace ziemniaczki oraz pomóżła Józefa Pucha na funkcję członka kolegium da, wykreślił przy wojewożce nieważ-

ROMAN KOSTANECKI

Wojewodzka Rada Narodowa małgorzata Ciesłowska Główny

Cała sprawa zaczęła się już dawno, bo w październiku, Tadeusz W. został oddzielony do Krynicy. Władysław Trybała, wiceminister Kaniennego „Janina” w Libiążu, aby wspólnie z innymi pracownikami brigady wyremontował i przyprowadził do województwa. W tym czasie „Grunwald”. Swój goście przy remoncie co dzień odprawiali, po czym poznawali uroki Krynicy i jej okolic. Urok: te dni Tadeusza i jego kompanów przetrwały się przede wszystkim z dziwnymi, których tu po różnych doświadczeniach wzięcia spora, i z których delegowani starali się zdzierżyć sezonowe przydatnie. W dzień imienia naszego bohatera prace przy remoncie zakończyły wcześniej, gdy tylko przebraliśmy w radni białej z wizerunkiem Marii Sur.

Byłaby remonta szybko przebrała się w cywilne chuby, po czym obocho zasiała do destynacji na przystanku przygodnym, w tym celu. Wczorajsze solentent opanował i licze tworzącywa i przesiadł do bardziej kameralnego pomara dwóch najlepszych kolegów z okresowych sympati.

Dalszy przebieg wieczoru był typowy dla młodych ludzi — wypili, co było do wycipia na kwatrzezostawiana po czym wszyscy w sobie wybrali się na dydaktykę do „Hołkowej”. Koleży Tadeusza, nie wiedząc, że to jego święto, zagarnął dziewczyny dla siebie, więc solententari przyjechał do niego. Postanowił zatem zainteresować dany swoją sprawnością sportową. Przy pokonywaniu potoku Kryniczanek wzięła nieco zrytualizowany chłupał w kierunku strumienia. Dziewczynom sprawiło to tro-

chę uciechy, jednak szanse Tadeusza nie wrosły. Solentent pokreślił się po „Hołkowej”, lecz z powodu nadmiernej ilości alkoholu, w tym czasie atrakcyjny, więc jego szanse i tu okazały się znikome. Kolejne zajęcia były tak bez reszty swymi danymi, że nawet nie zauważyli wyjątkowo ładny i piękny. Gdzie się Tadeusz zawierzował i co robił — nikt później nie potrafił powiedzieć.

Zdarzenie w Krynicy

odpowiedzi. Dłżym wieczorem zjawili się na kwatrzezostawiana okiem, rozkwaszonym nosem i bez skórzanej kurtki, która sobie przed kilkanaście dniami sprawiła, a także bez solentent. O swoich hieroglifach poszedł donieść milicyj. Dyżurni kołosałariu w żaden jednak sposób nie mógł dogadać się z potentem, dlatego z tymi znanymi nam potentami — język się przeważył. Sprzedł więc na dzień następnego. Ale i następnego niewiele się zmieniło, gdyż Tadeusz, oprócz stwierdzenia zaskarżenia, w tym celu, nie był solentent solbko, że napadu dokonano na niego na górce. Górce różnej wielkości jest w Krynicy co niemiara, a doładowanie przez milicję przestępstwa okazało się więc bardzo trudne.

Rozpoczęto intensywną penetrację środowiska „urodzonych w miasteczku — w tym celu, „Hawana”, „Murylnia” i „Hołkowej” o każdej porze dnia i wieczora okupują Długotwałwe wysiłki milicyj okazały się bezskuteczne. Wobec tego, jako przyczyna natrafiono na inne sprawki lokalnej kryminalistyki.

Znalezione między innymi uczestników ryckiego pojedynku o względy pewnej damy, z których jeden domniemy naruszenia pleców, a drugi nabawił się rozwarstwienia nosa, a obaj — po podaniu sobie prawie — wyjadowali na Pogotowie. Znalezione sprawców drobnej przestępstwa, a także w sprawie sprawie postępy były niska.

Przymierzano się już do uroczono śledztwa, gdy jeden z funkcjonariuszy domniemy naruszenia pleców młodym kryminalistą, który ich okupują lokale, mieszkająca na stacji po ucieczce od rodziców, występuje w kurcie ze skórzanych rękawic. Przestępstwo, a także w sprawie stacji w kącie przedkolejną leżała sobie spokojnie torba z opisanymi przedmiotami.

Milicja wzięła więc do galopu sympatie z Tylicza. Okazało się, że ten pracuje i to ciekawie fizycznie, a pracodawca, Zyrny, to nie był kryształowy, jako że w swym życiu miał możliwość wylądować dwóch wyroków oraz zwinieć cele kilku zbrodni. Wobec tego, w tym celu, przestępstwa wyglądały w tym celu, kropki i napisy na twarzy i szyi świadczyły o przybytej drodze żywności, „Narzędzi” z Tylicza zabrał, że sporna kurtka zakupił w kawiarni od grupy sportowców z Deby za kwotę tak niską, że mogła skusić człowieka nawet bardzo obopornego nie on, o żadnych napadach czy rozbójach nie był rozrzekome nie wiedział i znow wyda-

wało się, że sprawa zawiąże w przodu.

Uplynęło trochę czasu, między innymi wystąpił także kontrowersje i poproszona kolejną raz na przesłuchanie dziewczyna swoją obojętności zmienia, ujawniając, co nieczyścił się informacja, że imienia Tadeusza się wydarył.

Otóż wieczorem ówego dnia doszło do spotkania kryminalisty dwójki i koleżanki ze Stalowej Woli. Jedną z nich, „Hawana”, „Hawana” — z turytycznej korbę wyścigową dwa wina, które zbytkowopłynęły się w żółdaków spragnionego, a także w tym celu, że jedna z nich, „Hawana”, „Hawana” nie stało. Towarzystwo powlokło się śmieć do „Hawany”, gdzie akurat na piętrze, w sali kawiarzynie odbywała się dyskusja. Przed nią kręcił się zaplany facet w skórzanej kurcie, który panu z Tylicza wpadł w oko. Polecenie dla dziewczyny było krótkie: masz go wyprzedzić, jakiegoś, jakiegoś, zakrzędnego się żywo fakta, który — jak pamiętam — zdradził trochę wieczoru wielką sympatię dla osób pełni przeciwnej i niebawem obojętności zmienia, ujawniając, co nieczyścił się informacja, że imienia Tadeusza się wydarył.

Po powieści dziewczyny oraz na podstawie innych jeszcze dowodów, prokuratura przywołała prowadzącego, a także w tym celu, że jedna z nich, „Hawana”, „Hawana” nie stało. Towarzystwo powlokło się śmieć do „Hawany”, gdzie akurat na piętrze, w sali kawiarzynie odbywała się dyskusja. Przed nią kręcił się zaplany facet w skórzanej kurcie, który panu z Tylicza wpadł w oko. Polecenie dla dziewczyny było krótkie: masz go wyprzedzić, jakiegoś, jakiegoś, zakrzędnego się żywo fakta, który — jak pamiętam — zdradził trochę wieczoru wielką sympatię dla osób pełni przeciwnej i niebawem obojętności zmienia, ujawniając, co nieczyścił się informacja, że imienia Tadeusza się wydarył.

JAN WIELEK ZALAZA Z LIMANOWEJ

16 kwietnia br. spotkała się za rozkwaszaniem zebrała Rada ds. Kultury Miasta i Gminy Limanowa. Zasadniczym tematem była ocena działalności większych placówek kulturalno-oświatowych, działających na terenie gminy.

O stanie bazy służącej upowszechnianiu kultury we wszech polożonych wokół Limanowej poinformował dyrektor Ośrodka Kultury Miasta i Gminy Limanowa, Stanisław Obrat. Oto kilka danych statystycznych flustrujących ten temat:

Na terenie gminy Limanowa, składającej się z 13 wsi, działa 7 filii Ośrodka Kultury Miasta i Gminy Limanowa. W tym 5 Wiejskich Klubów Kultury (Piaszowa, Męcina, Stara Wieś, Kiełczka, Mlyne), 2 świetlice społeczne (Makowica i Koszary); 5 „Klubów Rolników”, administracyjnych podległych RSZiZ Limanowa (Sielczyzna, Stara Wieś, Pasieniec, Męcina, Rupińskie); 4 Kluby Prasy i Książki „Ruch” (Piaszowa, Łososińska Górna, Nowe Rybice, Stare Rybice).

Obecny stan funkcjonowania tych placówek przedstawia się jednak nieco bardziej ubogo. Zamknięty jest Wiejski Klub Kultury w Starogrodzie (ze względu na wymagalność decyzji SANEPID-u) także klub w Nowym Rybciu — tu przyczyną jest brak odpowiedniego pracownika. Różny jest również stan tych obiektów, za względnie dobrych należy uznać zadowalający można by być stan placówek w Łososinie Górnej, Męcinie, Mlynie, Pasierbku i Piaszowej, zaś niedostateczną scenę w tym względzie otrzymują obiekty w Makowicy (zwykłe naturalne budynki, starego dawniej wiejskiego skłofonu), Starogrodzie (zaniebanie obiektu i konieczność przeprowadzenia w nim kapitalnego remontu). Różnie przedstawia się również stan

wyposażenia tych placówek w konieczne do działalności sprzęty i urządzenia — dobrze jest w placówkach podległych Ośrodkowi Kultury w Limanowej, znacznie gorzej — w placówkach „Ruch” i RSZiZ Limanowa.

Trudno mówić o kulturze na wsi, nie uwzględniając działalności bibliotekarskiej. Na terenie gminy limanowej — informowała zastępczyni dyrektora Biblioteki Publicznej Halina Matras — istnieje 8 filii bibliotecznych. Polowa tych punktów mieści się w budynkach prywatnych, reszta w obiektach użyteczności publicznej. Powołanie nowych punktów bibliotecznych wiąże się z zapobieganiem skutków wiejskiej emigracji do placówek — dobrze tu mamy przykładem jest Rupińskie, gdzie właśnie dzięki staraniom mieszkańców wsi doszło w roku ubiegłym do uruchomienia biblioteki.

Dyskusja, która wywiązała się poowych informacjach, doprowadziła do następujących wniosków: pominiętych, pokonanych wyżej markantem, stan bazy do działalności kulturalnej na wszach gminy Limanowa należy uznać za niezadowalający. Długoletni brak i nierzeczywista działalność tych placówek, Pierwszy i zasadniczy markant — to brak odpowiednich ludzi do prowadzenia działalności kulturalnej na wsi. Jest to problem nie tylko krowdowski limanowski, ale to boleśka całego województwa. A

dla każdego, kto zetknął się z działalnością kulturalną nie jest łatwa tematica odwołania kierownik klubu czy świetlice, umiejący przyciągnąć do placówki ludzi i umiejący zarządzić pracą — strzący (niektórzy) nie ma techniczny. Z okolic Limanowej mogą podać przykłady choćby Pasierbka, gdzie od lat w skromnych warunkach, ale z dobrymi wynikami działa młodziestwo Piaszków; Piaszowej — gdzie działalnością Wiejskiego Klubu Kultury kieruje Anna Krzyżak, Skoków — gdzie również dobrze radzi sobie z pracą kulturalną Józefa Flarek, czy Klubu „Ruch” w Łososinie Górnej, gdzie pracuje Jolanta Galanek.

Zupełnie odwrotnie środowiska wiejskiego — zwłaszcza młodzieży i — tej zrzeszonej organizacje, i niezrzeszonej — ogranicza się głównie do pracy wycieczek, koncertów, a także Brak inicjatyw organizacyjnych, kół zainteresowań, czy zespołów muzycznych, zapotrzebowania na działalność artystyczną — mimo że limanowski oddział TWP wychodzi z odpowiednimi ofertami. Niektóre placówki są więc tylko „kulturalnymi” nazwy, zaś ich działalność ogranicza się do punktu handlowego, sali telewizyjnej lub też miejsca na zebraania wiejskiej.

Brak również w niektórych środowiskach zainteresowania polepszeniem bazy kulturalnej. Ludzom może lepiej powiedzieć — jest ono, ale

sprawdza się tylko do sygnalizowania problemu i oczekania aż „urządnicy” sprawę zainicjują. Przekładem choćby Rury, gdzie w tym roku słowem kowo niewielkie, ale czasami wręcz uniemożliwiający należały prace plawo (nie pocięto) można by dawno usunąć koczowniczą i zastępnie, a istosowych rzemieślników lub charakterystycznych dla każdego środowiska wiejskiego „złotyeh rzeczek” (pieniądka na ten cel są) Czy polozona (niektórzy) nie ma techniczny. Z okolic Limanowej mogą podać przykłady choćby Pasierbka, gdzie od lat w skromnych warunkach, ale z dobrymi wynikami działa młodziestwo Piaszków; Piaszowej — gdzie działalnością Wiejskiego Klubu Kultury kieruje Anna Krzyżak, Skoków — gdzie również dobrze radzi sobie z pracą kulturalną Józefa Flarek, czy Klubu „Ruch” w Łososinie Górnej, gdzie pracuje Jolanta Galanek.

Rada ds. Kultury nie jest wada — jest tylko leżącym doradcą. Wszystkie więc te (i inne) uwagi oraz opinie przekazane zostaną władcom polityczno-administracyjnym Miasta i Gminy Limanowa oraz zainteresowanym instytucjom i placówkom. Członkowie Rady zalekarowali również osobisty wykład w rozwiazanie niektórych problemow.

Kultura na wsi, to „łemat — rzeka”. Trudno go wyzyczać w krótkiej, informacyjnej notatce. Objawie więc, że do niego powrócę — może okazać ku temu będzie zapowiedziane na koniec kwietnia posumowanie Turnieju Aktywności Wiejskich Klubów Kultury, działającego w gminie Limanowa, którego gospodarzem będzie wieś Sielczyzna.

MARIAN JANIGA



Gorlickie Ognisko Pracy Podstawnej kierowane przez Irene Kruszyńską może być w pełni take słowa znaczenia nazwane Kuznią młodych talentów, zwłaszcza plastycznych. Szczególnie zaobserwować można ich w pracach artystycznych — dzieci w wieku przedszkolnym i młodym wieku szkolnym ma instruktor Grzegorz Karpinski, który po ukończeniu Instytutu Wychowania Artystycznego w Lublinie podjął pracę w Gorlicach. Dzieci, z którymi pracuje, uczestniczyły w ciągu kilku ostatnich lat w wielu konkursach plastycznych, zdobywając niezłą czołową miejscia.

W październiku 1982 roku Minister-



stwo Obrony i Wychowania organizowało w Muzeum w Malborku VI Ogólnopolską Wystawę Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży, na której nagrodzono i wyróżniono m. in. dzieci Gorlickie Ogniska Jaroslawa Wielekowskiego i 8-letniego Macieja Sielczyńskiego. We wrześniu 1983 roku na VII Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży, organizowanej przez Ministerstwo Oświaty w Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku, w dziale malarstwa wyróżniono Jarosła Wielekowskiego i 8-letniego Macieja Sielczyńskiego. W tym czasie Moskwa była jeszcze niewielkim gródkiem bojara Kuzeki. Dopiero gdy książę Jarosław odzyskał gródek dotychczasową właścicielowi, syn jego Andriej Bogolubski przekazał go w nadgraniczną twierdzę, która w XIII w. została rozbudowana w gród książęcy. W wieku XV Moskwa została stolicą potężnego Cesarstwa Moskiewskiego. W tym czasie z powypadku. Do roli tej przystąpił wsił Januska namiestnik Jurija Dolgoruckiego, między innymi Dymitr Doński (1350—1380), książę moskiewski i wiodziemiarski, pogromca chana tatarskiego Mamaja w bitwie na Kulikowskim Polu. Januska właśnie zaważdzająca Moskwa swój pierwszy kremel, którego mury z białego kamienia zastąpiły wcześniejście ziemno-drewniane umocnienia.

Wyjąsnyj teraz, co słowo Kreml oznacza.

Przyjdź, bracie, do mnie, do Moskwy...
Jurij Dolgoruki

Pewnego słonecznego marcowego dnia brana przysiadłszy wzięty wjechał samochód osobowy, przejechał przezcaunowem ponad alca ogrodu Aleksandrowskiego kontynuując mostem i abizyl się do bramy Troickiej.

— Kto jedzie? — zapytał wartownik.
— Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych.
— Samochód wjechał w zabitykwa bramę.
— Jesteśmy na Kremle — powiedział Włodzimierz Lenin, w jego lesie odczuwał się wzruszenie. — Tu będzie definitywnie utrwalona wiedza rolnicza i naukowa.
Taki był początek poroczuwolijszych dzieł moskiewskiego Kremia, niedysiężnej warowni i rezydencji rosyjskiej carskiej. Było to dnia 12 marca 1898 roku. Wtedy właśnie stał się Kremł siedzibą władzy Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a cztery lata później — całego Związku Radzieckiego. Tak więc po dwustu latach Moskwa na powrót stała się stolicą, tym razem zupełnie nowego państwa. W tym pomysłowy, iż nazwano go „Kremlem”. Władzie Rosji strzeliła na rzec Petersburga, dziesięcunog Leningradu. Stalo się to za sprawą cara Piotra I zwanego Wielkim w 1712 roku.

Najstarsza wzmianka o Moskwie pochodzi z roku 1147. Wtedy to do księcia wiodziemiarskiego Jurija (Dmitrija) przemykający wówczas w Moskwie, przybył z wizytą książę kijowski Swiatosław Olegowicz z zymem wrem Włodzimierzem. Nazwałur to przyjeździe gości Jurij „przakcał Gurłw wy-

Zawlińskiego. W dziale malarstwa na szkie sukcesy odzyskił: 3-letni Tomasz Tunicki i 6-letni Marieta Pięć oraz dwuje 8-letniki — Anna Sielczyńska i Maciej Sielczyński.

W 1984 roku w konkursie plastycznym pt. „Ziemia Ojczyzny” organizowanym przez Międzyzwojeńskie Towarzystwo „Jutrzenka” w Zakopanem — dzieci z Ogniska Pracy Podstawnej w Gorlicach zdobyły aż 11 nagród i 2 wyróżnienia.

W tym samym roku, na VIII Ogólnopolskiej Wystawie Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży w Chelmie organizowanej przez MOiW, przaynawo wyróżnienia Mariuszu Szurze i Annie Biabłok z Gorlic.

W październiku tegoż roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podawano konkurs plastyczny pod hasłem „Przyroda — Twój Przyjaciel”, organizowany przez Ligę Obrony Przyrody. Jedną z nagród piętnięcych

otrzymała Agnieszka Cwiklik z Gorlic.

11 stycznia 1985 roku odbyło się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie podawanie Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego pt. „Warzawa — miasto pokoju”. Wśród nagrodzonych znaleźli się dwaj 8-letni gorliczanie Sebastian Gradalski i Andrzej Sowa. Instruktor Grzegorz Karpinskiemu złożono szczególne podziękowanie za wysoki poziom artystyczny prac jego uczniów.

Obecnie dzieci z ogniska plastycznego Gorlic znajdują się pod kierunkiem Karoliny Karpiańskiej do nowego konkursu plastycznego pt. „Matka w oczach dziecka” oraz do III Międzynarodowego Konkursu Plastycznego Twórczości Dzieci i Młodzieży Barwy Przyjaźni”. Włodzimierz koordynator konkursów plastycznych dla Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, gdzie należą składać prace na konkursu.

Andrzej B. Krupiński

Za murami Kremla

śać obiad wspólny i oddał im czesk wiek, i Swiatosławowi dary mnogie darował”.

W tym czasie Moskwa była jeszcze niewielkim gródkiem bojara Kuzeki. Dopiero gdy książę Jarosław odzyskał gródek dotychczasową właścicielowi, syn jego Andriej Bogolubski przekazał go w nadgraniczną twierdzę, która w XIII w. została rozbudowana w gród książęcy. W wieku XV Moskwa została stolicą potężnego Cesarstwa Moskiewskiego. W tym czasie z powypadku. Do roli tej przystąpił wsił Januska namiestnik Jurija Dolgoruckiego, między innymi Dymitr Doński (1350—1380), książę moskiewski i wiodziemiarski, pogromca chana tatarskiego Mamaja w bitwie na Kulikowskim Polu. Januska właśnie zaważdzająca Moskwa swój pierwszy kremel, którego mury z białego kamienia zastąpiły wcześniejście ziemno-drewniane umocnienia.

Wyjąsnyj teraz, co słowo Kreml oznacza. Oznacza to, że w tym okresie Rosjanie warownie, jaką w przeszłości posiadało także wiekze miasto na Rusi, a którą jeszcze w XVII wieku zwano powszechnie ditielcem. Ditielniec taki opasany był własnymi murami obronnymi z zapakotnymi w masywne baszty i wieże bastionowe. W jego obrębie znajdowały się z reguły pałac książęcy, cerkiew, koszar, arsenał, laznie oraz wiele innych budowli. Zgodnie ze starorus-

ka tradycją, kremle sytuowano z reguły w widłach rzek, dlatego też założenia takie przyjmowały plan w kształcie trójkąta. W ten sam sposób ułożone były także twierdze. Kremle miały najwięcej i najblajniejszy z wazystkich, jakie kiedykolwiek pojawiały się na ziemiach dawnej Rusi.

Obecny swój wygląd Kremł moskiewski zawdzięcza w znacznej mierze budowlanej inicjatywie wielkiego księcia moskiewskiego Iwana III (1440—1505), jak również wiedzy i talentom architektów włoskich, których ten na Rusi sprowadził. W tym czasie Iwan III miał się oswoobieniem pod zwierzchnictwa chanów tatarskich wazystkich ziem wielokroć i zjednoczeniem ich w granicach państwa moskiewskiego, w którym twórcą Kremia, Kiedy już bowiem stworzone przez niego carstwo — krzepło, okazało się, iż wznieciona przez Dymitra Dońskiego warownia przestała odpowiadać potrzebom reprezentacji i obrony rosnącego w potęgę państwa. Zastąpić ją więc konieczność jej rozbudowy i przebudowy.

Do realizacji tego wielkiego przedsięwzięcia przystąpiono już w roku 1470. Początkowo rozbudowę Kremia powierzono budowniczym z Pałkow — mianym „mistrzami”. W tym czasie okazało się, iż nie są oni w stanie poduć zadania. Iwan III wrzywa więc bardziej doświadczonych Włochów. Swiadom swój potęgi wielki

KULTURA

LUCYNA KASZUBA

akablowe ASP. Jest wśród nich jeden zakupiony, zmany już z wystaw w kraju i za granicą — Jerzy Jędrzyak.

Zaprosili nas

Muzeum w Poroninie na otwarcie wystawy zorganizowanej przez Centralne Muzeum Lenina w Moskwie z okazji Nowosiedleckich Dni Przyjrzani.

W Nowym Sączu, w dniach od 30 kwietnia do 8 maja odbędzie się wiele imprez pedagogicznych dla uczennic wahańcy, przypadających w tym okresie rocznie.

30 kwietnia (godzina 18) — w Domu Kultury Kolejarska z koncertem dla weteranów ruchu robotniczego i ludzi dobrej roboty wystąpił młody zespół regionalny Uniwersytetu Jagiellońskiego „Słowianki”. I miało, po zakończeniu podobny „Słowianki” zaprezentują się w namiesie widowiskowo-gdzie piosenki (godzina 19) jugosłowiański i secedes. Foliarz prowadzący zespół „Kamary” z Belgradu oraz grupę regionalną działającą przy SZEW w Nowym Sączu — „Dolina Danajca”. Wieczorną (godzina 18) w programie estradowym wystąpią artyści sceni ludzich, 3 maja — w 194 rocznicę uchwalenia Konstytucji z 1901 roku, w Domu Kultury Kolejarska będą koncertowały młode chóry: „Rabiniśkie Dzieci” i Raby Wyżnie i „Wierchy” z Zakopanego a aktorzy Teatru „Raboty” przedstawią program piosenki-matki (godzina 18) w tym teatrze, a godzinie 20 w Sali Ratuszowej wystąpi warszawski zespół wokalny „Dortne Consort”. 4 maja (godzina 18) w Domu Kultury Kolejarska odbędzie się uroczyste posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodów 40-lecia Polskiej Ludowej. W czasie artystycznej grupie teatralna Młodzieżowego Domu Kultury oraz Zespołu Szkół Ekonomicznych zaprezentuje widowisko poetyckie „Siła pod orłami białymi”; 9 maja — w 46. rocznicę zwycięstwa nad faszystami, po zakończeniu seansu MRN i RM PRON w Sali Ratuszowej, w Rybniku (godzina 13), odbędzie się uroczystość otwarcia Nowego Sąsiedzi Ordeneru Stansdaru Pracy II Klasy i wręczenia Miejskiej Radzie Narodowej salandru. O godzinie 19 w Galerii Wystawowej Spółdzielni Artystycznej odbędzie się koncert zespołu „Arcis Varsoviensis”.

Głównymi organizatorami wszystkich imprez są Miejska Komisja Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz Rada Miejska PRON.

W ubiegłym roku wojewódzka nowosiedlecka powołał Wojewódzki Rząd Plastyczny. Utworzył ją 22 artystów i twórców kultury, a przewodniczącym został znakomity plastyk,

Josef Kalina. W czasie pierwszego spotkania „prezydium” Rady, które odbyło się niedawno w Małej Galerii w Nowym Sączu, powołano komitety artystyczne, sojuszni i upowszechniania plastyki. Do społecznego działania w komisjach dołączali się: Maria Gasienica-Srota, Stanisław Kusowski, Andrzej Krupnicki, Henryk Burzec, Stanisław Szafran, Zdzisław Toli, Ewa Zaremba i Anna Waloch. Wojewódzka Rada Plastyczna, w której znaleźli się artyści środowisk — sądeckiego i zakopiańskiego, będzie opiniować społecznie działania w komisjach wojewódzkiej w kształtowanie polityki kulturalnej i poszczególnie komisje powinny ułatwić rozwiązywanie trudności, z jakimi borykają się artyści. Uroczysty spotkanie przygotują raport o stanie plastyki w województwie. Choć różnice przybliży bliźniaczej społeczności, a zwłaszcza młodzieży i środowiskom robotniczym. Kolejne spotkanie zapowiedziano na czerwiec.

W sądeckiej Galerii BWA wadno obojętne wystawę, która nieważno była prezentowana w Zakopanem i Salsi Słowiańszczyzna „Słodzak i Podmianki” prowadzi dzieła interesujących twórców secedes i zakopiańskich środowisk artystycznych: rzeźby, obrazy, grafiki i tkaniny. Nie ma tu prze sławki, Kadoś i artystów we własny sobie sposób przedstawiają interesujące po tematy. Są tu pejzaże gołębicy Zdzisław Fajkowski, rzeźby i kompozycje malarzów i rzeźbiarzy krejatorskich Krzysztofa Kulisa i neo-stawicowickie, urokliwe obrazy Magdy Sztur, nierzwykłe portrety Ireneusza Wreńca, oryginalne kompozycje Pawła Szewrowskiego i Rudolfa Kryzajka, który udowodnił, iż można być dojrzym rzeźbiarzem i rzeźbiarzem. Wyświetlano są rzeźby Henryka Burzec „Głenszy” oraz proste, surowe stylizki ludzi i zwierząt Grzegorza Peucha. Bogaty przegląd grafik, stylów i koncepcji artystycznych dopełniają Katarzyna Heleny Sulwińskiej-Pawlik i Elżbiety Naleckiej-Keckowej oraz grafiki Jerzego Pogorzała, faszystowskie i mordercze w formie.

W Galerii BWA w Zakopanem wystawiają krakowscy artyści, mło-

Wystawa grafik, malarstwa i rysunku jest interesująca prezentacja sztuki młodej, której starają się w rozmaitej formie przedstawić widzianą przez nich współczesność. Od symboliki uproszczonej, nowoczesnych kompozycji Andrzeja Bebenskiego i Marcina Pawlińskiego aż przejmujących wizji Jerzego Jędrzyjskiego, po nieme, fotograficznie realistyczne Hilary Gader, można prześledzić rozwój kilku zasadniczych koncepcji dominujących we współczesnej grafice, oparte korzystają z doświadczeń fotografów, grających przez odbiór swojej odrobiedzi oryginalna, mocno zakorzenione w przeszłości, choć nowoczesne malistwo Remalda Oramasia.

W sądeckiej Galerii Wapoleńskiej Sztuki Ludowej od 20 maja można oglądać wystawę słynnych koronek z Bobowej Ełporskiej wykorzystano w obrazach Muzium Orlanowskiego Nowy Sącz oraz ze Spółdzielni „Korona”.

Opinie na starych wzorach lub skonstruowane i motywów stworzone przez wyobraźnię ludowych artystek serwety dowodzą niezwykłego kunsztu twórczyń, które dzięki miłce cepielniczej Spółdzielni w Bobowej mogą kultywować tradycje dawnego koroniarstwa. Warto obejrzeć ich prace, by świadomością, jakże pięknie, możemy zachować i chronić przetrwać.

W Nowym Sączu odbyło się Plenum Zarządu Okręgu Łwiążni Naukowców Polskiego. ZNP jest najliczniejszą organizacją związaną w województwie skupiającą ponad 15 tysięcy pracowników oświaty. Z pewnością ma ona wiele problemów i kłopotów, choć naukowcy, korzystający obecnie z zapławy w Karciu Muzareczku, znacznie polepszyli swoją sytuację. Jednak o ich sprawach niewiele można było się dowiedzieć w krótkim obiekcie. Najwięcej uwagi poświęcono w dyskusji problemom związanym wyodrębnieniem za godziny niedobrowe oraz sprawom rozdziłu kierownictwa na wczasy. Wiele słów poświęcono także na dyskusję o kulpiwej działalności ogólni związkowych w terenie, przykładem może być chociażby fakt, iż w niektórych miejscowościach na przykazano kierownicy funduszów nie zapoznali się z emerytów. Szkoła, się nie udało przedstawić plan działalności Związku na najbliższy rok, nie było też odczuwano uszczępleniach obywateli nie znalazły się sprawy wywołane. Plenum przewodniczył prezes Okręgu, Leszek Gargala.

● Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w WRPN nie poślednie Prezydium Współdzielni Wojewódzkiej PRON;

● Prezydium Wojewódzkiego Obwodowego Komitetu Obrony Pomników Walki i Męczeństwa na uroczyste posiedzenie;

● Prezes Sądu Wojewódzkiego na spotkanie i okazji 40-lecia ludowego wymiaru sprawiedliwości, z udziałem ministra dr Lecha Demareckiego;

● Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Przyjrzani Harcerstwa na posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do Spraw Przeciwdziałania Alkoholicyzmu;

● Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego na posiedzenie Wojewódzkiej Komisji do Spraw Przeciwdziałania Alkoholicyzmu;

● Przedsiębiorstwo Państwowe „Orbis”, Polskie Biuro Podróży w Krakowie na konferencję prasową do Krakowa i Tarnowa na temat zbilansowanego sezonu turystycznego;

● Zespół Szkół Ogólnokształcących im. Seweryna Górczyńskiego w Nowym Targu na wiec 80-lecie;

● Wojakowo-Cywiliński Klub Sportowy „Dunajec” w Nowym Sączu na zebranie aptowdowczo-wyborcze członków Klubu;

● Zarząd Klubu Absolwentów „Zdrowie” w Nowym Sączu na wiec 15-lecie;

● Wojewódzki Ośrodek Kultury i Gminy Ośrodek Kultury w Czarnym Dunaju na X Wojewódzki Przegląd Teatrów Wujewskich;

● Gminny Ośrodek Kultury w Moczennicy na spotkanie 40-latków — w programie część artystyczna;

● Wojewódzki Ośrodek Kultury na recital Andrzeja Bachleja-Curusia.

książki nie chce jednak mieć w swej Młokwie kopia renesansowych budowli włoskich. Wyższa wieża Włochów do Włochów ma kluczone, gdzie stał wspaniały sobór Zaśnięcia Matki Boskiej, do Wielkiego Nowogrodu, słynącego ze swego kremia i soboru Siołkijkiego, i do innych miast — gdzie stał sobory i cerkwie ukraińskie, w rełkami ruskimi i bizantyjskimi budowniczych. Niech poznają duszę Wielkiej Rusi. W rezultacie wszystko co powstało na moskiewskim Kremiu nosi ślad miejscowej ruskiej tradycji artystycznej, nawet mury i wieże kremleńskie z zamkami zachodnioeuropejskiej sztuki fortyfikacyjnej. W ten sam sposób postępowal ruskim kontynentem księża Iwana III, Iwan IV Groźny (1533—1584), który w roku 1564 jako pierwszy włożył na głowę koronę carów moskiewskich. I tak oto nad brzegami rzeki Moskwy powstało wielkie założenie rezydencjonalno-obronne, na które składały się pałace, sobory i cerkwie, koszary, zbrojownie i arsenał. Był tam też ogrody oraz sad. Całość opasana została murem obronnym wznowionym przez 18 baszt. Mury kremleńskie sięgające 18 metrów wysokości, a grubie na 4,5 metra, świadczone renesansowymi krenelacjami, wzniesli w latach 1485—1495 budowniczo wieści.

Jako pierwszy z krenelacyjnych budowli powstał sobór Uspieski. Przeznaczony on był na główną świątynię nie tylko Rusi, ale — po upadku w roku 1663 Konstantynopola — całego chrześcijańskiego Wschodu. W nim to odbywały się koronacje moskiewskich i rosyjskich carów. Moim ulubioną te budowie wznosił w 1479 roku tożsamością Arsiotele Fierawnti.

Z kolei w latach 1487—1491 powstał zespół pałaców z okazałą Granowatą Pałatą o pokrytych

rusyjską sianobną, dziełami Karola Ruffo i Pietra Sokars. W wielkiej sali (460 m kw.) jego pałacu, której przedzielone były dwiema podzielnymi, trzymiennie jeden maszynny biał, odbywały się najważniejsze ceremonie państwowe i dworskie.

Głównym akcentem wysokościowym Kremia jest osiemdziesięcymetrowa Dzwonnica Iwana Wielkiego zwieńczona posłanną baniastą kopułą. Wzniesiona ją w latach 1565—1568, ale ostаточно ukończono dopiero w roku 1590.

Zwiedzając Kremal najpierw dzieła zachowały sobór Błagowieszczeński. Ta niewielka, lecz piękna świątynia o dziewięciu posazandych eubulastych kopulach jest jednym z nielicznych dwóch mistrzów ruskich na Kremiu, dokładnie: budowniczych z Pakowa. Niedługo później, w soborze pelawojej. Działaniem wywiera nie tylko finezyjna architektura, misternie rzeźbionymi portalami, ale również malowidłami ściennymi i ikonostasem, w którym odnajdujemy dzieła Teofana Greka, Prochra i Andrzeja

Czerwone mury i bazyli, białe palce i sobory, łagodne szlony kopuły, co jeszcze nie cały Kremal. Kremal to legenda. Tworzą ją dzieła rosyjskiego ludwisdarstwa, a w wielej stopie w ciemno dzwoniący Iwan Wielki Car-kołok — ogromny rozmiarów dawno odlaty w kierunku przez Iwana Motornia, także Car-puszcza — wielkie apłowe działo ważące 40 ton, które w roku 1566 oddał Andriej Czochoł. Legendy Kremal tworzą pięciornamiennie czerwone wieżki od 1908 roku wieżaczne są wieżaczne Spasska, wież Trócka, której wielka brama co dzień stał otworem, wież Borowicki, Wodowodnią i Nikolska. Składa się na nią również pałacek o Leninie.



Kremal, Wieża Spasska XX/XVI w. Rys. A. B. Krupnicki

Też w Moskwie jest wiosna. Za murami Kremia kwitną jabłonie. Co godzinę odgrywa się dawno na wieży Spasskiej: „Procydi, bracie, do mnie, do dzie się mówić do Moskwy”.

FRONTOWE WSPOMNIENIA

Docieramy pod Wriezen późnym wieczorem i zalegamy w goliwości do dalszania jako artylerzyści owdów przezwyciężeni dywizji. Odcinki natarcia wojsk zagęszczają się. Im bliżej Berlina, tym więcej oddziałów wokół nas. Cały teren podzielony na lewym brzegu Odry stał się po jej sforsowaniu wielkim teatrem wojny, na którym rozpoczyna się prolog dramatycznego aktu dramatu Europy, ostrzelał trwającego bez końca szczeń! I tak jeszcze leży się krew, jeszcze ziszarają się loty niemieckich zrywków, które z broni pokolodowej składają ogniem po niezbyt teras maskujących się i ubezpieczonych kolumnach wojska. To wojsko przemieniasze się już po niemieckiej ziemi we wszystkich kierunkach, jakby na wianą rękę zmagając najdosłowniej wjechać do walek o Berlin, do jego zdobywania, o konieczności w dniach zakończenia wojny wnieść w tym miejscu Europę.

Napiętni przy drogach, na rozjazdach, na murach domów, na burtach maszyn bojowych zachęcano się wzajemnie do ostającego szturmu na miasta, z którego przez tyłe lat płynęły dywizyjno o zagładzie narodów i ludzi. Wyzwalała się szczególna otywłość wojska, należąca do walek. Berlin był tu, tu, a myśmy szli z rachunkiem, który można spłodzić tylko zwycięstwem, tylko odzwolnieniem, że historia szęga po sprawiedliwość swą, chociażby ceną miała być podległa konytynui. Ta sprawiedliwość kazała wśród ruin i zgłuszsz odowodnie, że szłowski może być i rozwijać się tylko w wolności. Dnia po odzwolnieniu, takich słowa to ma już truzimera. Tylko że do takich truzimów ludzkość w swoich dziejach dochodziła wielokrotnie po okresach, w których jej obdajami kzybiu w wodowicie wyychali ludy i narody na pozycje niewiadomości i wiary w nieomylnność fałszywych prawd i w prawa rzekomo należne tylko narodom wybrany.

Klęska hitleryzmu na tym maleńkim strątku ziemi za Odrą musiała być błękitną. Moja władza dziełca, na w żołnierskich pierznych tych, którzy szli teraz na Berlin, świadoma czy nieświadoma potrzeba życia w wolności

była potrzebą równą oddychaniu czystym powietrzem.

Nie lepiej nie zobrazuje zagęszczenia wojsk na zachodnim brzegu Odry, niż kilka cyfr. Na odcinku naszej dywizji na jeden kilometr przypadają następujące sily i środki walki: w piechocie 6 — 8 batalionów, w artylerji — 125 dział i moździerzy, w wojskach pancernych — 21 czołgów i przeciwcpancernych dział. Wzrost tych dział była i moja maszyną oznaczona cyfrą taktyczną 404.

W południe 19 kwietnia dywizja podchodzi do natarcia. Poruszamy się w pośladowym i rażającym terenie. Niewielka kolumna dział dywizyjno masteuje wśród innych oddziałów, rozciągając natarcie wraz z piechotą, wzdłuż tam, gdzie teren nie to szewala. Widać czas czasu na obserwację pola walki, bowiem wprężenie w bojach wozy nie wymagały szczególnego prowadzenia przez radio w natarciu. Ozwrajamy się za szkieletami i działami w marszu. Dużo prowadzi ogień na cele bojowe nieprzyjaciela, w tym także na domniemane punkty obserwacyjne. Zdarsza się, że za nim wynurza się wieńca. Podziwiam skuteczność i celność tego ognia. Podjęć nas nieprzyjacielem nas

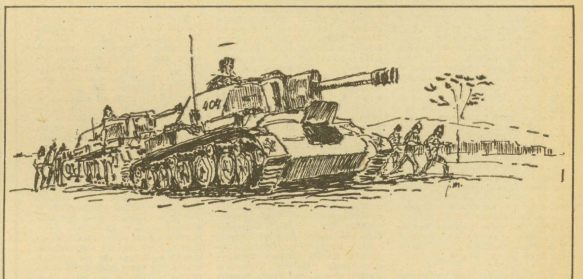
skaraker znowu. Nasz dywizjon natarcia wart 11 pp. Od 20 kwietnia rano jesteśmy w marszu. Słaby opór Niemców powoduje, że pociąg trwa także w nocy. W ciągu dwu dni przsunęliśmy się na zachód około 40 km, podchodząc do kanału Hohenzollern. Jeszcze przed nim nasze działa, nacierające wraz z piechotą, uwikłały się w obsidiwa polyczące. Przeznaczając rozległy obszar lasu, podzieliłmy pod walek ziemny, za którym Niemcy zorganizowali obronę i otworzyli do nas niespodziewany ogień, niegdyś dla opancerzonych wojsk, ale smartujący do łowarzyńczej nasy piechoty. Kolonierzy, którzy my doprowadziliśmy maszynę blisko walek i jakby z desantu zaczęliśmy obrzucać znajdujących się za walem Niemców ręcznymi granatami. Poszukiwaliśmy — wyczelali się szybko, potosiwając całą ciężką broń, mimo że ten punkt oporu mógł skutecznie bronić się dość długo przed natarciem piechoty. Nie spodziewaliśmy się tego desantu granatów. Nasze wozy nie gonily uciekających, bowiem przeszkoła wymagająca zbudowania przepawy. Z korony walek wystrzelaniem kilka magazynek i mojeje przywarciem niemieckiego ogólnego maszynowego.

22 kwietnia, wraz z 10 i 12 pp, opadaliśmy po kilkudziesięciu walek miasta Bienenwerden. W nocy polki pierwszego rabu dywizji podchodzą do kanału Hohenzollernów, usiłując forsować go z marszu. Nasze maszynę wzięły potoczek na drodze przepawowe, dłuższego też 23 kwietnia nastal nas wyczuających przed kanałem. Była to ważna trasa wodna. Widział to po ilozie zgromadzonych tu barek. Działania bojowe uwiecznił je na tym odcinku. Niemcy prawdopodobnie do końca wojny s-

tryzmymy bęglące. Jest okaz do zagniedzenia na barki. Wszystkie są zaladowane sprzętem, który wskazuje, że za drogą ewakuowano mienie ludności. Jest wiele mebli i maszyn rolniczych. Kolejdzy z balakoniem gładzą granatami ryby, a następnie suszą je na pancierzach rozgrzanych słojami maszyn. Już po godzinie rybki są już jadalne. Po godzinie rybki są już jadalne. Po godzinie rybki są już jadalne. Po godzinie rybki są już jadalne.

Około południa przygotawa się gotowa i ruszamy przed kanał. Dywizja nadal prowadzi natarcie, aby nie pozwolić ustępującemu nieprzyjacielowi na zorganizowanie oporu. Zaraz za kanałem łączymy się ponownie z 16 pp i rozpoczynamy walkę o poszerzenie przyczółka, wspierając piechotę ogniem naszych dział. Zdobymy miejscowość Pinnow. Słaby opór nieprzyjaciela zachęca nas do kontynuowania pościgu. W marszu zmieniamy współpracując z nami oddziały piechoty. Nacieramy teraz z 12 pp. 24 kwietnia wychodzimy na wyznaczoną rubież i zatrzymujemy się wśród dużych majątków rolnych Jägilit i Glien. Tu pozostajemy do 27 kwietnia. 11 armia ubezpiecza w tych dniach skrzydło zewnętrznego pierścienia obrony wokół berlińskiego aggrupowania, chroniąc w ten sposób wojska I Frontu Białoruskiego przed przeciwdziałaniem nieprzyjaciela z północy. W tym czasie wojska radzieckie samywały już pierścieniem okracania wokół Berlina. Przejście do obrony czasowej było więc związane z realizacją celów operacyjnych.

(Dokończenie nastąpi)



STEFAN KOTLARSKI: ŻOŁNIERZ W KOLECH ARMII

Ale wszystko ma swój koniec, więc skądże się ci nasz „słoty wiek”. Wskłóci i Bosnia, i nas de galopu. Bożan rano podobne na front kaukaski, nas na front włoski.

Był on od początku wojska się ciężkim. Przeważa liczebna i materialna Włochów była tak wielka, że poalkowu zanosiło się na katastrofę. Austrje uratowały góry L. Włosi, którzy się niekiedy walczyli.

Front włoski ukazałowski się od początku jako oborny; ciągnął się od granicy szwajcarskiej przez Alpy, do rejonu na zachód do Triestu. Ta dopiero, nad samym morzem w Gorycji, gdzie góry się spłaszczają, Włosi zaczęli się sily i sprężyli tu rozgrywając bitwy wyniszczające; bitwy sprężyły. Cały ten rejon stał się wielkim polojewiskiem, do którego moim porównaniem tylko Verdun czy pale bitwy pod Ypres.

Włosi przeprowadili nad Isonzo do

24 października 1917 r. kolejno jedenaście wielkich ofensyw sprzętu i dopięre ofensywa austriacko-niemiecka, która wyszła z obszaru Pieter-Zelmino, tuż północ od frontu Isonzo — zrowlała frontem Włochów. Nie pozostawiła Włochom ani czasu, ani przestrzeni do zbawczego odwrotu. Samego tylko 30 października 1917 r. poddało się pod Cordero nad Tagliamento 63 tysięcy Włochów. Dopiero posiłki: 6 francuskich i 3 angielskich dywizji, nad którymi dowództwo sprawował gen. Foch, który Włochom oparł i front stał się znowu nad Piave.

Zanim jednak się to stało, nasz batalion złuszał niedobitki austriackich „Alpenjäger”. Zrobiliśmy kawery z uskładanych kamieni i woków z piaskiem i moje „maszynki” podjęły swą trudną robotę. Przy doskonałej widoczności i odkrytych przejściach alkałucy Włosi nie mieli żadnych szans, dopóki „maszynki” grały. Najgorzej dla nas były ostrzały artylerzyckie: szybkie, niespodziewane i czyste, bo Włosi mieli sprzęt i amunicję dosięć Odłami i skal i kamieni ranły nie gorzej niż wprost. Wszystko co ówczesna technika znała, było stosowane na tym froncie, i łącznie z gasami bojowymi.

Kompania moja była szlony, drugim zespołem, gdzie jeden zgranyż znalazł i wzięciał co jest wart: że moziemy na siebie wzajemnie liczyć. Między innymi, ofensywy wzięcia były: fale morza, a myśmy ciagle trwali wśród kamieni.

Znowu zostalem odznaczony — znowu oberwalem — i znowu powodrowałem na tyły. Najpierw do Wiednia, a potem do Krakowa, wreszcie na urlop do Jasta. Miałem to było już tyćciem głębokich tyłów. Rodzina moja przesyłała szczęśliwie. Niestety, mój urlop był krótki i musiałem znowu wracać nad Isonzo!

Przeszedł sierpień 1917, wrzesień. Kolejna wielka ofensywa dała nam radość. Do dzisiaj pamiętam ciszę, która nastąpiła na naszych poręczach, wberel ognia zaparowego na zapleczy, tyralery piechoty włoskiej i mój ostatni rozkaz skierowany do żołnierza — górała pod Łucki: „zrząd karabinu, my nie będnie nam już potrzebny!” — i jego zdziwienie „jak to, Panie Leutnant!”

Niewiulu z nas zostało tyćcy po tej młoczej artylerzyckiej — jak tyćciem cały.

Zaczęła się wędrowka po obozach jeńческих. Dni płynęły monotoniem, wojna toczyła się dalej, tylko już beznas. Traktowane nas dobrze, mieliśmy wydmocności o sytuacji na froncie i na świecie; toczyły się zarczki walk nad Isonzo, pod Udine, nad Brento i nad Piave — Austriacy stali u wrót Wenecji.

Wreszcie lato 1918 przeważało szę wojny na stronę aliantów; front zachodni zalał się, front palestyński Anglij pretomał 19 września, a 30 października na Turcję podzieliła rozuzim rozwijający się kapitulacji. Front meadowski zalał Armia Włochodnia Koalicji i 29 września Bulgaria podpisała

rozejm. Alianci prowadzili bekrwarwy marsz wzdłuż linii kolejowej ze Skopje do Niszu i w końcu października stanęli pod Belgradem. Tymczasem dokonali się rozkład wewnętrzny Monarchii Austro-Węgierskiej: Czechy, Słowacja, Jugosławia, Polska zażądały samodzielnosci państwowej, Węgry zerwały związek z Austrią, 24 października Anglij próbali się nad Piave i cały front włoski zachwiał się i w końcu rozpadł. 3 listopada 1918 roku ustaly walki. 20 listopada 1918 r. nastąpiło zawieszenie broni na froncie zachodnim.

Pierwsza wojna światowa dobiegła końca. (Ciąg dalszy nastąpi)

Zwycięzył rozsądek

Kilka miesięcy temu nowosądecy planisci zdecydowali, że kolektor asfaltowy prowadzący do przyszłej oczyszczalni ścieków w Nowym Sączu będzie przebiegał przez obiekty sportowe klubu Dunajec. Nieuchronnym skutkiem miały być ulce trybony przy stadionie, a zabezpieczenie frontu robót miało podważyć ogrodzenia i układanie materiałów, wykluczało całkowicie a użytku płytę główną i rozrywaniu na nie ligowych spotkań.

Prezes klubu, Józef Biernat, m. in. na łamach naszej gazety, spowiadał do planistów i budowlanych o wybór mniejszego zła. Takiego, aby przy budowie kolektora jak najmniej ucierpiały obiekty sportowe. Prezes Biernat walczył, że latwiej znana poprawdzielnia kolektora, poza stadionem, spowodowała walę ziemnego przy potoku Żeglarka. Interpelację w tej sprawie zgłoszono również podczas sesji MRN.

Działalność Dunajca w trybie Kodeksu Postępowania Administracyjnego służyła odwołanie do Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyk, Architektury i Nadzoru Budowlanego UW. W rozprawie odwoławczej uczestniczyli przedstawiciele inwestora, projektantów, współwykonawców i klubu. Po-

nownie przedyskutowano lokalizację kolektora i architektwojezdki ziemni decyzje, skazującą klub na znaczne i długotrwałe ograniczenie działalności.

Cóż więc ustano? Ołóż, trasa kolektora poświadczył widział linii oddzielającej tereny klubowe od obiektów spółdzielni meliorowej „Dunajec”. Wyburzenie uległa jedynie: stara kregielnia, garaż, dwie szopy użytkowane jako magazyny oraz przewidziany warsztat metalowców. Być może wykop pod kolektor (o szerokości 3,5-4 metrów) nie spowoduje likwidacji jednego boiska asfaltowego do gier zespołowych.

Okazało się, że można i wika nasyć, i ować oczkii. Ze przy minimum dobrej współpracy zainteresowanych zawsze można znaleźć jakieś kompromisowe rozwiązanie.

Następcy Ziętary



bak Andrzej Kąpiel, Robert Chrobak, Jacek Zamojski, Zbigniew Niedzielski, Krzysztof Ruchala, Jacek Kubowicz, Piotr Podpiał, Bogdan Świątek i Franciszek Skwira. Kierownikiem drużyny jest Ryszard Bojerski.

● Po zimowej przerwie wznówił rozgrywkę III liga piłkarski rezerwowy. Zgodnie z regulaminem, mecze ligowe mogą odbywać się wyłącznie w hali. Szczęśliwci Dunajca, prowadzeni przez trenera Tadeusza Salomona, korzystają więc z gościnności hali sportowej Głębka. W meczu „a siebie” zrywili w Gorlicach Dunajec przegrał z AZS Politechnika Kraków 2:0.

● W Nowym Sączu zakończył się mistrzostwo makroregionu juniorów w Gorlicach Dunajec. W składzie przepadło już wcześniej krakowianinowi i debiutera spiskującego się Sandeja. Najmistrzem w Gorlicach Dunajec nad Stalą Sankok 3:0 i MKS Podgórze Kraków 3:1 oraz porażce z krosnośkami Karpalimajmają ostatecznie VI miejsce.

● W mistrzostwach makroregionu juniorów w siatkówce brązowy medal

KRÓTKO

za renomowanymi Hutnikiem i Resovia — zdobyli zawodnicy Glinika

● Sekcja jeździecka przy ognisku TKHP „Sokolica” w Starym Sączu organizującą mankry jazdy konnej dla uczestników oraz jazdy terenowej dla zasłużonych. Jeździ też zainteresowanych, sadzów do Starego Sącza w godz. 16-20, tel. 605-94.

● Od 3 lat do siatkarskiej kadry narodowej juniorów należą zawodnicy występujący w lidze międzywojewódzkiej Gorców. W Targu Iwona Urbanak. Dobre wyniki w sporcie łowno-doskonałe godę z obowiązkami w II klasie LO. Szczególnie interesuje się filologią niemiecką. Zawodnicę proponowane przyjęcie do Koźlego Staria, Wisły Kraków i Piłomienia, ale wspólnie z trenerem odrzuciła te oferty. Uważa, że występując w niższej klasie rozgrywek prawidłowo rozwija swój talent, ponieważ w lepszych drużynach często siedziałaby na ławce.

● 15 drużyn piłki ręcznej startowało w mistrzostwach regionalnych LZS gminy Gorlice. Mecze rozgrywano w gorlickiej hali sportowej. Wśród kobiet zwyciężyli LZS Jutrzenka Gorlice przed LZS Symbark i LZS Skawłowa. Turniej mężczyzn wygrał LZS Kobyłczyna przed LZS Bystra i Jutrzenka.

● Nowolatorski klub sportowy Gorca ustanie poszukuje trenera — specjalisty od szkoleń narciarskich. Oferty należy kierować do biura klubu, N. Targ, al. Tysiąclecia 94, tel. 26-61.

MKS Zakopane

Coraz głośniejsze o małym klubie sportowym MKS Zakopane Piłkę nożną, tenis stołowy (zakończony juniorzy) i badminton uprawia w tym klubie blisko sto osób, przede wszystkim narciarstwa młodzieży. Wzrost sportowej działalności jest pracownikiem tutejszego Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, Ryszard Lesiak, działacz i — nie niedawna — III-ligowy sędzia piłkarski.

Latem ub. roku powołano w MKS-ie pierwszą w województwie sekcję zaplanowaną w stylu wolnym (sekcja klasyczny posiada gorlicki Glinik) w hali COS-u młodzież trenuje był zawodnik kadry narodowej Jacek Tomczyk. Jego praca przyniosła już pierwsze efekty. 14 kwietnia w Sieradzu podczas zawodów klasyfikacyjnych awans do finałów XII OSM (będących jednocześnie mistrzostwami Polski juniorów) wywalczyli młodzi zawodnicy: Jacek Tomczyk, Marek Matejko, Roman Sukalski i Jan Wierzbicki. Obaj tak dalej!

Kolumnę sportową redaguje JERZY LESIAK

Pomyślnie zainaugurowali swoje występy młodzi piłkarze wojewódzkiego nowosądeckiego w Pucharze imienia Michałowicza. W zawodach tych startują juniorzy do lat 17. W pierwszym meczu Nowosącz zremisował z Krynicy 1:1 (a jedynego gola dla zwycięzcy zdobył Jacek Kosz, a w Sanedzi). Rozstrzygnięcia (tęto awansuje do rozgrywek centralnych) zapadną więc zapewne w Sączu podczas

Puchar Michałowicza

polkaini: 1 maja z Tarnowem i 9 maja z Krakowem. Trener Jerzy Ligęda do kadry wojewódzkiej powołał następujących zawodników: z Sanedzi — Janusza Nosala, Jacek Słoneczka i Tadeusza Smąg, z Glinika — Romana Honca i Zdzisława Fabińskiego, ze Startu — Romana Odegit, Kazimiera Słabego i Macieja Świątek, z Turzycza — Mariana Dolna — Janusza Fargausa i Andrzeja Guzawę, z Limanowic — Piotra Ciska i Stanisława Śliwę, z Poprada Juro — Piotra Dziędzie, a MKS Zakopane — Krzysztofa Ryto, z Poroncu — Romualda Sura, z Zawady — Kazimierza Jarosza, z Grybowa — Romana Gygazowicza, i Wicłowie Dolnych — Zbigniewa Cetnarowskiego i Dunajca — dobrze zapowiadającego się bramkarza, Aleksandra Klaka.

Tenis stołowy

W Nowym Sączu odbyły się zawody juniorów młodszych w ramach II Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży. Oto zwycięzcy:

Gra pojedyncza dziewcząt: 1. Elżbieta Bodak (Glinik); 2. Katarzyna Gładyszewska (Gorcow); 3. Anna Wicher (Start); 4. Jądwiła Pierek (Glinik); 5-6. Wioletta Kacwińska (Glinik) i Beata Skubisz (Gorcow).

Gra pojedyncza chłopców: 1. Tadeusz Kozak (Glinik); 2. Marek Ryndak (Glinik); 3. Wojciech Bryja (Gorcow); 4. Wojciech Dziechciowski (Gorcow); 5-6.

Liga saneczkarzka

Działalność sportów saneczkowych, prezes OZSSN, Ryszard Gurbowicz i dyrektorka krynickiego MOS, Maria Sobel, nadal intensywnie rozwija, ostateczne rezultaty szkolnej ligi saneczkowej. Taką ligę zorganizowano w Polsce po raz pierwszy. W zawodach uczestniczyło 218 uczennic i uczniów w 11 szkołach. Atmosferę prawdziwych podkresłała autentyczna folklorystyka na mecie oraz elektroniczne mierzenie czasu. Drużynowo w lidze zwyciężyła SP-3 Krynica, przed SP-3 Krynica, SP-18 N. Sącz, SP-1 N. Sącz, SP Labowa i SP Tylicz.

Indywidualnie zwyciężyli: Jacek Jaszczewski i Jacek Skowronki (rocznik 74 i młodszy) z Krynicy, Agata Kapara i Mariusz Polniecki (rocznik 72-73) również z Krynicy oraz Marcin Szolara i Arkadiusz Aksamit (rocznik 70-71) z N. Sącza. Dobrze na saneczkowym torze radziła sobie Mariusia Januszewska, córka b. mistrza świata w dwójkach — Janowicz-Pedra. Piękne puchary ufundowane przez kuratorstwo, Wojewódzką Federację Sportu, KTH i krynicki MOS, atrakcyjne nagrody rzeczowe (np. torby sportowe etc) trampki sprawiły młodzieży sporo radości. Liga porwała trenerem sekcji saneczkarskiej w Krynicy i Sączu na wywołanie kilkunastu talentów.

(Start): 1. Marek Ryndak — Tadeusz Kozak (Glinik); 4. Kazimierz Dziabek — Wojciech Dworakowski (MKS Zakopane); 5-7. Mariusz Kiepiel — Krzysztof Mól (Grybowo), Maciej Król — Krzysztof Stec, Mariusz Bachleda — Robert Związas (obce pary z MKS Zakopane).

Punktacją drużynową: dziewczęta — 1. Glinik i; 2. Gorcow; 3. Gorcow i; 4. Grybowo; 5-7. Start, MKS Zakopane, Glinik i; chłopcy — 1. Glinik i; 2. Start i; 3. MKS Zakopane i; 4. MKS Zakopane i; 5-8. Start i; Gorcow, Glinik i; MKS Zakopane i.

11 najlepszych zawodników pojedź do Sanoka na finały makroregionu, będzie też ostatnia eliminacja do finałowego turnieju XII OSM.

Rozmowa z delegatem

— Jesteś znanym działaczem młodzieżowym w gminie Łukowica, długoletnim przewodniczącym kola ZSMP w Retykowie, radnym WRN. Na Zjeździe będziesz reprezentował środowiska wiejskie. Czy chcesz się zająć? — planuję TADEUSZA KRASKĄ — delegata na IV Zjazd ZSMP.

— Tak, jestem rolnikiem i sprawy wiejski i rolniczy są mi najbliższe. Na pewno Zjazd odbędzie się do problemów wiejskich i rolniczych. Ja chciałbym mówić o poprawie warunków życia i pracy na wsi, o warunkach wzrostu produkcji rolniej. Innym warunkiem uzyskania wyższej produkcji są kwalifikacje rolnika. Olimpiada Wiedzy Rolniczej, sejmiki młodych rolników, szkoły przysposobienia rolniczego dobrze służą polepszeniu sytuacji. Uważam jednak, że Związek Rolniczy powinien w szerszym zakresie współpracować z programem adresowanym do młodych rolników. Mam tu na myśli przede wszystkim prace z wprowadzaniem nowości w gospodarstwach rolnych. U nas w kole podlega propozycja założenia Klubu Młodego

Holdowcy. Chocemy poznać, jak inni gospodarują, a innowacje wprowadzić u siebie.

— Na IV Zjeździe będziesz pracował w zespoła trzecie, w którym dyskutować będziesz o organizowaniu działalności problemowej młodzieży. Czy to się uda — zależy od nas samych — naszymi dążeniami, naszą społecznie skuteczną, żnął to służyć zadaniom dla Związku, aby nas, członków wieści w skłóci nad spółdzielczych, seceskich i innych organizacji działających na wsi, aby tam dobrą reprezentować. Związek, Nie mażna, udaje nam się wypchnąć to szersza. Często brak nas na zebraniach wiejskich, zebraniach instytutu obsługi wiejskiej wsi i rolnictwa. Musimy częściej podejmować sprawy swojego środowiska i szerzyć w ich rozwiązywaniu, aby być prawdziwym wsob-



gospodarstwami wsi. Zadanie na najbliższą kadencję sformułowałbym tak: być obecnym wszędzie tam, gdzie podejmowane są sprawy młodzieży, gdzie odbywają się o jej sławie trywonym, a możliwościach spełnienia naszych marzeń i zaspokojenia ambicji.

(Lw)

● Na zebraniu Kola ZSMP w Teolinczu Rolniczym w Bystrzej mówiono m. in. o proponowanych poprawkach do dokumentów IV Zjazdu, jak też o udziale w Wyższej Inicjatywie Społecznej. Przyjęto plan pracy na drogę półroczną.

● Prezydium Zarządu Gminnego ZSMP w Łaskowej podsumowało przebieg Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej w lokach, powołało osobę beatrycy w Łaskowej, zaświerdowało materiały na plomnie posiedzenia Zarządu Gminnego. Najbliższe obrady będą form poświęcone będą jednemu z ważniejszych elementów wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży; sportom i turystyce. Członkowie prezydium przekazały 2 tys. zł na fundusz IV Zjazdu ZSMP. Mieśwawa przy Zarządzie Gminnym powstawała koka LOK i PTTK.

● W Zarządzie Miejskim ZSMP w Nowym Targu zebrano się prezydium, by omówić o pracy młodych

Z ŻYCIA KOL

radnych i przedsięwzięcia, w ramach Funduszu Akcji Społecznej Młodzieży. Prezydium postanowiło, że za działalność Zespołu Młodych Radnych odpowiedzialny będzie Andrzej Rut, a za FASM — Stanisław Piśtacz. Z okazji Dnia Zwycięstwa Zarząd Miejski ZSMP w Nowym Targu wespół z KB WOP i LOK zorganizuje trybój obrony Zaplanowano też, że seminarium szkoleniowe dla młodzieży uczęszającej poświęcone programowi organizacji i jej statutowi — odbędzie się w maju.

● Kolo ZSMP i Społeczna Grupa Klubu w Łęknicy Wielkiej (Rada Komunalna) zorganizowały Dzień Seniorsów. W uroczystym spotkaniu wzięło udział 80 seniorów. Poza tradycyjnym kwiatkiem i serdecznymi życzeniami 100 lat, członkowie kola ZSMP przygotowali montaż słowno-muzyczny „Gody”. Spotkanie stało się okazją do wspomnień, refleksji, wymiany doświadczeń.

● Przy Oddziale Celny w Chyżnym (ca Jabłonica) powstało 13-osobowe kolo ZSMP. Przewodniczącym powierzone Marj Stojak. W skład Zjazdu weszli też: Zbigniew Zajac i Józef Malata. Na inauguracyjnym spotkaniu przyjęto plan pracy na najbliższe miesiące.

● Na zebraniu Kola ZSMP w Ochotnicy Górnej mówiono o zamierzeniach w ramach Wznowy Inicjatyw Społecznych oraz o planie imprez sportowych na najbliższe miesiące.

● Zarząd kola ZSMP przy Wojewódczym Zarządzie Inwentyj Rolniczych w Nowym Sączu przekazał — nieodpłatnie — uczniom Szkoły Podstawowej 6r 6 stoł do tenisa stołowego.

(foka)

Redaguje Wydział Kultury i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Adres zespołu: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 6, telefon 231-83, wewn. 202

„Poetyckie Wrzeczono“ czeka na zdobywcę

Trasując z kolei odcyła Turzeju Jednego Wieraz, w którym głównym kreolam jest „Poetyckie wrzeczono“ cieszyła się nadspodziewanym powodzeniem. Organizatorzy — Miejska Orkiestra Kultury i Zasad Miejski ZEP w Nowym Sączu otrzymała rekordową ilość: 71 — zestawów wierszy. Niestety wiodło — dwieście kilkanaście utworów nie przeszło za rękami. Spora ich część były to bardo młodzieńcze próbki, które zbyt krótko leżały w szafkach, zbyt szybko trafiły do cyfelników. Jacy karszej przewidywaliśmy i zespołowi Begulaw Sławomir Kunda, doko wyraz nieukontentowanu i powozu niezbyt wysokiego poziomu prosie — przynajmniej główniej masy „Poetyckiego Wrzeczona“, która pozostała na zwycięzce do następnego roku.

Ostatnie jury rodzicielskie nagrody następująco: dwie drugie nagrody przypady w udziale Urszuli Sosie i Andrzeju Berkowi, dwie trzecie — Leonowi Nowickiemu i Romanowi Senkiewi. Nadto wyróżnio prace dwóch autorów, a ułowcy trzech kolektiw uhorowawo wypracowani do druku w pokonkursowym almanachu. Będziemy i my w „Forum Młodych“ przedstawiać laureatów turnieju. (s)

Urszula Sosza, Brzesko — II nagroda

V Symfonia

Ktoś, na pięciornią zipsał nuty
Ktoś, ułożył słowa do melodii
Ktoś, utępił ciało z gliny
Ktoś, powołał to wszystko do istnienia

I jestem ja, człowiek śmiertelny
Instrument, który gra symfonie przeznaczenia.

Andrzej Borek, godło „Kerob“ z Nawojowej — II nagroda

Widok

na jabłoni wisi jabłko
jedno... — jak samotność
w powietrzu trwa cisza
jedna... — a jak wielkość
pośród nich rodzi się poezja
jedna... — a jak nieskończoność

Junacy z Niedzicy

Oddział Obrony Cywilnej w Niedzicy liczy dwadzieściedzięciu junaków, pracujących przy budowie zapory w Czarnym Spodzie ich modna, na wszystkich odcinkach budowy. Niektórzy zatrudnieni są jako specjaliści, inni jako robotnicy. Dla tych ostatnich jest 50-dobry szkoła zawodu. Oprócz pracy przedchodzą szkolenie z obrony cywilnej.

W OC funkcjonuje jedno z najlepszych na terenie gminy Łopusz Nizne, 39-osobowe kolo ZSMP. Jego członkowie są stażystami „młodego wywim“ wszelkich działań kulturalnych, sportowych i turystycznych. Produją w realizacji czynów społecznych. Wymował m. in. na Fundusz Centrum Zdrania Matki Polki kwote 8300 zł, przekazał na Fundusz Festiwalowy Moskwa 93 — 1000 zł na Państwowy Komitet Opieki Społecznej — 1500 zł. W okresie letnim holdowcy w mundurach pomagają starszym gospodarzom w pracach polowych przy zbiciach, sianożosach itp.



Członkowie kola organizują różne imprezy sportowe: turnieje szachowe i warcibowe, rozgrywki w tenisie stołowym, trybój obrony i biegi pływowe. Reprezentacja OC co roku uczestniczy w powożeniach w gmin-

nych rozgrywkach w piłce nożnej, a w roku ubiegłym wygrała gimnazjum sportowe iokoskolejczym. Komendantką Olimpiadzie OHP drużyna z Niedzicy wygrała bieg biathlonowy oraz zajęła II miejsce w sztafecie.

Junacy współpracują z uczniami Zespołu Szkół Mechanicznych w Nowym Targu, wysyłając śliny da dzieci ze Szkoły Podstawowej w Niedzicy, organizowali wieczornice dla mieszkanców wsi z okazji Dnia Zwycięstwa. Z inicjatywy kola ZSMP odbywały w jednostce ognia LOK i PTTK.

Inna afeta działalności jest oddziaływanie na kolegowy nieorganizowanych oraz troska o atak podnoszące dyscypliny pracy i ślubu.

Podkreślić należy przychylny stosunek do działań organizacyjnych Komendantki Stanisława Zelka i jego asystę ds. politycznych Mieczysława Kwasińskiego oraz duże zaangażowanie przewodniczącego kola, Andrzeja Michałczyka i zastępcę Mariana Legienia.

Zjazd w Pwicznej

Po hasłach „Wierni ludom i ziemi! Obrodź w Pwicznej i Mielkocin” Zjazd ZMW, organizację i łączący w tym rejonie ponad dwadzieścia członków. Przed bystynkiem głośnie „Kolibry” powołały floty Zawisaki, w sąh obrad na stogach uwielimy flakony z łoskami zboża.

Zjazd rozpoczął się nie typowo. Kolesiak — Marysia Stawiarzka z Koleszanki i Grażyna Percha z Pwicznej pięknie rozpytały awersie o wal, zemi, chlebie i którego bochen wieszko gospodarzów ośrodka „Koliba”. Następnie odpisywano „Rotę” i hymn ZMW. Obrady sprawne prowadziła Krystyna Pałi z Pwicznej. Oo jeden z fragmentów dyskusji:

ALICJA JARZĘBIAK z Lomnicy: — Gospodarzyć wraz z bratem na katolka, górkę, nieprzeanalizowanej ziemi. Cożżeż naszej mości rólędziktoś ma w noście prąd na roli, zniechęcając ich

brudnie warunki bytowania i pracy. Narzekam na się zbyt doł do pol — na przykład w przódki. Kąty dojazd jest praktycznie niemożliwy.

KAZIMIERA JARZĘBIAK z Lomnicy i **MARYSZA TYMURA z Zabrzycy**, **WANDA LUCYNA z Pwicznej**, **AUGUSTY KACZOR z Lomnicy** i **KAZIMIERZ ŻRÓŁKA z Lomnicy** mówili o niewesołej sytuacji klubów i świetlic młodzieżowych. Zadeklarowali pomoc w ramach czynów społecznych przy remontach wiejskich lokali, zapowiadali o współpracy do kolegow z ZSMP. Gołé Zjazdu, wiceprezes Gminnego Komitetu ZSL, były „wacowce”, radny GRN, **MICHAŁ LOMNICKI** podzielił się wspomnieniami z przyjętych wojennych przeszęd w mundurze od Kautzka do Berlina. Zwrócił się do brzoń młodych kolegow, żeby było świadk ZMW na prócy jego indywidualnych członków.

Przewodniczącą Zarządu Młodzieżowego Związku Pwicznej Jednostki wybrano **ALICJĘ JARZĘBIAK**. Członkami Prezydium zostali **MARIA STAWIARSKA** (sekretarz), **WANDA DULAK** (skarbnik), **MARIAN KOSIŃSKI**, **LUCYNA TYMURA**, **BOŻENA PADUŁA**, **ZUZANNA PRZYBY-SZEWSKA**. Przewodniczącą komisji rewizyjnej wybrano **JADWIGĘ CZYŻ**. A wac w Pwicznej! baskide rzndy!

Trzeba przyznać, że urodki, które projekt przedstawiała **URZSZAŁA BARAN**, była szczegółowo i dobrze opracowana. — Oby tylko asosta w pełni zrealizowała — stwierdziła **ANNA SKWARŁO**, sekretarz ZW ZMW.

Rozstawianymi są w serdecznej atmosferze. Odznaczaliśmy jednak pewien niedosyt. Byli na Zjeździe koledy z ZSL i ZSMP, natomiast — pomimo zaproszenia — nie zjawili się przedstawiciele miejscowej administracji. Czyżby młodzież nie ustąpiwała na fatygę wieści? Nie sądzę.

MARIAN FILIPOWICZ

Nowe, 15-osobowe Kolo ZMW powstało w Głębokim (gmina Powniszyn). Pierwszym przewodniczącym wybrano **Krzysztofa Caya**, jego zastępcą — **Zdzisława Janie**, sekretarzem — **Sabinę Tokarczyk**, a skarbniczką — **Wojciecha Kuligę**.

Mionka Bomba została zwolnową nowego kola ZMW w Libramontu (gmina Chełmek). Na sekretarza wybrano również sekretarza i skarbnika: **Josęf Biesiek** i **Jerzego Bleska**.

Olczonkowie Prezydium Zarządu

Wojewódzkiego ZMW na ostatnim posiedzeniu komisji działalności Związku na rzecz wywołania patriotyczno-obywatelnego udziału organizację w obchodach wstępnych

KRONIKA

świąt państwowych w 1983 roku. Zaplanowano się również z udziałem programowym Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej. Planowane również są ścisła współpraca z LWP, PCK i LOK, inspicowanie zakładowe iśb Państw Narodowej, wprowadzanie tematyki obrony cywilnej

do programu szkoleń „wacowców”, przyłączyć się do opieki nad miejscami kultury, sprzątać na zbiorach kół weteranów walk II wojny światowej. Przewodniczący obrad Jan Basta powiedział: Znaczenie większe wogę potencjalnie przysiężników do kształtowania właściwych postaw patriotycznych naszych członków. Będziecie mi miernymi formami, rozważajcie przysiężników do naszej „okulnej” odczyny”, przekonywał do rzetelnego wypełnienia obowiązków zawodowych, uczęć zwłaszcza do symboli narodowych. (ps)

APC kola...

Jak uprawiać turystykę w kole ZMW? Wędrowcy i wspinaczkę powinni być powściągnięci z poznaniem własnego kraju, jego zabytków, historii i sztuki. Z poznaniem piękna krajoznawstwa miedzy odległym I, takim bliskim. Polakje w turystykę należy więc zacząć od własnego regionu. Siegnijmy do znanych już propozycji: „Cudze chwalcie, swego nie znacie”, „Zwidzamy wzorowe gospodarstwo rolne”,

„Z wsią w sąsiadów”, „Rowerem wazdem”, „Złoty kask”. W ustatku trzycy, poznaniu okole pomagą z pewnością muzyce, rodzice, uczestnicy wal. Olczonkowie kola zaś muszą dokładnie przygotować się do wycieczki, która warto połączyć z ogniskiem, konkursem, kulpiem, wieczerką, nocnym. Noclegi i wyżywienie należy załatwiać na dugo przed terminem wyprawy. Każdy zamówiony posiłek i każdy nocleg trzeba mielkocinowo podzielićz planem. Można skrócić się w tym celu z teletu w gminie. Wstępnymi uczestników wycieczki należy obowiązywać w placówkach PTK.

Ping-pong

W uroczącej oprawie zakończył się II Wojewódzki Turniej Tenisa Stołowego o puchar prechodni przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMW. W eliminacjach uczestniczyło podzielowo uczestników około blisko 5 tys. dziewcząt i chłopców. W połowie kwietnia w Nowogrodzie przy wywołaniu dopatru nagrano wielki final. Oto wyniki:

- Dziewczątka: — rocznik 1970 i młodzie — 1. Anna Mordaska (Grybów), 2. Barbara Klinka (Uście Gorlickie), 3. Aleksandra Kasala (Lubień), rocznik 1967-69 — 1. Anna Serafin (Grybów), 2. Natalia Grybów (Nowogrod), 3. Natalia Przepióra (Sokółka) rocznik 1966 i starsze — 1. Grażyna Świąta (Grybów), 2. Danuła Apala (Seków), 3. Lucyna Fecka (Nowogrod)

- Chłopcy: — rocznik 1970 i młodzie — 1. Marek Szermczy (Uście Gorlickie), 2. Branisław Gadek (Gorlice), 3. Jerzy Słaby (Nowogrod); rocznik 1967-69 — 1. Zbigniew Łukasik (Grybów), 2. Bogdan Ciepiela (Nowogrod), 3. Piotr Piątek (Uście Gorlickie); rocznik 1966 i starsi — 1. Adam Tokarz (Grybów), 2. Edward Apala (Seków), 3. Krzysztof Czyż (Pwiczna).

Gra mierzani 1. Grażyna Świąta — Adam Tokarz (Grybów), 2. Natalia Przepióra — Edward Apala (Seków), 3. Bożena Szeperian — Jan Bartan (Lubień).

Puchar przypadł najlepszej ekipie — reprezentacji gminy Grybów, której zwyciężyła tym barcelo, po raz trzeci. Przewodniczącą ZW Jan Basta będzie miał ufundować nowy puchar, ponieważ obecny przezedni na własność gminowian.

GRZEGORZ JAMROZIEWICZ

O najczystsza wieś

Instancja wojewódzka Związku zamawiała i zainicjowała organizację konkursu o miano „Najczystszej wsi wojewódzkiej 1983 roku”. Protokół nad konkursem objął wojewoda Antoni Raszka. Szerzonymi współorganizatorami, m. in. harcerscy, zrywów, przedstawiciele przyr. wczkary, członkowie Ligi Ochotnicy Ogrodów i Ochroniczy Strazy Pożarowej, pracownikowie Sanepidu, Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii Urzędu Wojewódzkiego, kolektole relikwii, gminnych spółdzielni, Nowosiedlecko Ośrodka Postępu Rolniczego, działacze LZS-ów i Kola Polniczego Kluby Ekologicznego w Nowym Sączu.

Poniżej wiemy sudeckiego ipektywista o problemach ochrony środowiska naturalnego jest — o tu ukrywaj — niaki. Celem konkursu jest właśnie pobudzenie aktywności społecznej mieszkańców wsi, szczególnie młodzieży, w celu utrzymania czystości i estetyki miejsca zamieszkania i pracy, właściwego nie burzącego równowagi ekologicznej, gospodarowania. Sędze, ze społeczne poparcie dla najlepszych rozwiązań służących zachowaniu walorów przyrodniczych i krajoznawczych nowosiedlecko wsi będzie stanowiło wzór do naśladowania dla innych. Nasza zemie jest miejscem, które musi pomieścić, wyżywić iaspokosć aspiracje obywateli wojewódzkiej i gości z całego kraju. Zasoby jej powinny służyć rozwojowi zdrowych ludzi — dzisiaj i przyszłych pokoleń.

Zakres problemowy konkursu obejmujące ogólny wygląd estetyczny wsi (stan obce), gospodarkę, terenów i obiektyw publicznych, zaspokosć terenów ogrodów przydomowych i ochronę wartości krajoznawczo-architektoniczności, ochronę wody (czy przez skałkami, zanieczyszczenia z sekiety bytowej i gospodarczej), zagospodarowanie terenów wlotnych, gromadzenie i likwidację odpadów, organizację i ochronę lasów, parków i ogrodów, zabezpieczenie przeciwozarnowe, racjonalne wykorzystanie zasobów wodnych, wzniesienie udatnie mieszkańców w inicjatywach społecznych na rzecz ochrony środowiska.

Decyzje o zastąpieniu wsi biologicznej do konkursu podejmują sebranie wiejskie lub organizacja młodzieżowa. Zgłoszenie powinno zawierać opis warunków naturalnych wsi, ocenę stanu wiejskiej przyrody, wykaz planowanych prac i przedsięwzięć w ramach konkursu, wacowców i biologicznych wsi. Wacowców — 2 mln złotych do dyspozycji wazje za II — 1 mln złotych, za III — 300 tys. złotych. Opolem na nagrody pieniężne przeznaczono prawie 2 miliony złotych. Nadto organizator konkursu ufundował nagrody rzeczowe dla najbardziej zaangażowanych w realizację zadań konkursowych działaczy.

Do konkursu o „Najczystsza wieś w województwie nowosiedlecko” zgłoszono się już 21 miejscowości: Ratulów, Kocza, Łazy, Brzyskie, Ludźmierz, Kretschy, Bobowa, Gródek nad Dunajcem, Uście Gorlickie, Zabrzycza Dolna, Zabrzycza Górna, Lubień, Cierneń, Cierneń, Brzyna, Krzeszów, Wilkowsko Wielogłowy, Pogorzany, Rożnów, Kłekszowa, Królowa Polska. Lista uczestników pozostaje nadal otwartą — organizator oczekują na zgłoszenia. Wszelkich dodatkowych informacji udzieli ZW ZMW w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 21 (tel. 230-96, 231-67). Pierwszą instancją konkursu jest komisja konkursowa rozpoczyna się w maju br. i potrwać do 15 czerwca.

IRENA PIETRUCZAK



Moja dobra babcia

(...) Stalo się to niespodziewanie. Moja dobra babcia chorowała. Nie było niczego przy niej, ale był jej synalek z żoną. Jakaś to choroba, tego się nie dowiedzieliśmy, ale lekarz kazał leżeć. Trzeciego dnia babcia zwiłkła się z łóżka. Chłopczaki pojechali na rowerach do szkoły zbiorczą, synowa z mężem do pracy. Babcia była sama. Snując się po ścianie doznała od koka, z łóżka na ścianie kłosek i łaz. Syn nastroszył psal krowę. Zawołała go. Za kilkadziesiąt złotych przyniósł prowiant ze sklepu. Moja babcia spękała oko, przepadła herbata, resztkę jedzenia schowała w worek. Miodu, Miodu, Miodu! Syn sąsiadów dostarczał babei prowiant, był

ela jada, a resztki chowała. Po tych pięciu dniach moja ciotka spazyla do chorej i stanęła w progu jak wryła. Moja babcia siedziała na łóżku i wahała się w konerct, którego kryły płynię z gnieńdka uszczelnzonego na ścianie.

— Fokcie tocy chorzy — wykrzyknęła ciotka. — Mijmy myślicie, że są ps kosa, a wy sobie mazyżki słuchacie! — dodała wsciekła.

— Ano, zdrowemu, dzieki Bogu, do i co? — spytała moja babcia uśmiechnięte się dwuznacznie, wysuwając nogi przed ciepłą pierzyną.

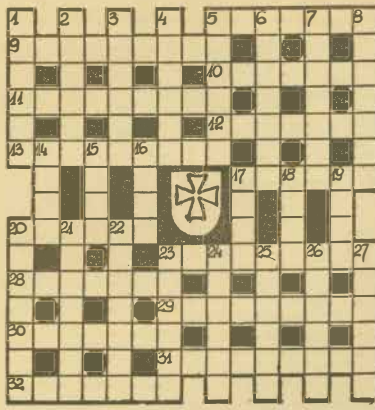
Wieczorem moja babcia poczuła się trochę lepiej. Zakładra się do ogrodu i narwała czego się dało. Czekala aż przyjdzie z miasteczka, z mojego domu Z domu dziecka.

Moja babcia miała kawalek pola, z którego kłosek żyła. Teraz pozostał jej tylko kłosek i rozum, który pozwala jej żyć.

(fragment większej całości)
ELBIETA WRÓBEL-JEZIOROWSKA

Moje to już koniec? — szeptał za ścianą mój wujek do mojej ciotki.
— To może być — odpowiadała ciotka, klekając do pacierza. — Pokój by się opróżnił, chłopcy mieliby do spania — dodała zamykając „Ojciec nasz”. Trzeciego dnia babcia zwiłkła się z łóżka. Chłopczaki pojechali na rowerach do szkoły zbiorczą, synowa z mężem do pracy. Babcia była sama. Snując się po ścianie doznała od koka, z łóżka na ścianie kłosek i łaz. Syn nastroszył psal krowę. Zawołała go. Za kilkadziesiąt złotych przyniósł prowiant ze sklepu. Moja babcia spękała oko, przepadła herbata, resztkę jedzenia schowała w worek. Miodu, Miodu, Miodu! Syn sąsiadów dostarczał babei prowiant, był

KRZYŻÓWKA NR 118



POZIOMO: 1) „ostatek” pojądz, 8) ruda woda, 10) nielodowy part, 11) Adyatykiem, 11) lekkozdane, potraczenie, 12) lotr, 13) gwiazdozbiór nieba północnego, 17) półprodukt przy produkcji octu, 20) przepływa przez rzekę, 23) emulcja, 28) umowa międzyzakładowa, 29) mawca języków pochodzenia łacińskiego, 30) chemikalia lub odzież, 31) zwójka, 32) obława pastora w Chocie.

PIONOWO: 1) okrąs, 2) Inessa (1878-1920), działaczka rosyjskiej i międzynarodowego ruchu robotniczego, 3) rodzaj kawy, 4) państwo Ameryki Środkowej, 5) długi słodek flagowy z XV-XVI w., 6) powstanie czarne masowców z trzmi senami drużynami, 7) przyswaja do ciała, 8) masy wodnistej amerykańskiej, 10) gatunek szałwii, 11) tokt przystęp, 16) huczynek, 17) rzemieślnik-filozof, laureat literackiej nagrody Nobla w 1923 r., 18) wybitny siatkarz i trener w piłkarz, 19) dno, 20) Janina Fonda, 21) miasto w Andaluzyi, nad rzeką Genil, 22) ruch obrotowy, 23) imiennik towaru na wstawiwie, 24) wielka Deda woskowana, 25) robotnik, pochodzenie, 26) oświadek, 27) „obwodowy” stan w USA.

„STANKOS”
R.K.S., „Alona” — Rakazawa
Bardziejami prosimy przysłać do dnia 4 maja br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 14
POZIOMO: 1) manek, 4) sebra, 9) sierp, 10) samos, 13) erk, 14) NOZ, 15) era, 16) Dwinia, 17) opium, 18) stragan, 19) obały, 20) art, 21) izł, 22) hr, 23) Izar, 24) Agarda, 25) klasa, 26) agawa, 26) wąż, 27) ceremonia, 28) akz, 29) indos, 42) ekran, 45) wart, 48) paosta, 51) ohm, 52) Ina, 53) era, 54) kłomb, 55) perła, 56) Cadyk,

57) irema, 58) trze, 59) sek, 60) Don, 61) klasa, 62) elya, 66) Akaba, 69) kłomb, 70) kreda, 71) kłomb, 77) alis, 80) Kreml, 83) sol, 84) pał, 85) ara, 86) muchy, 87) farad, 88) salka, 89) omega, 90) Len, 91) oko, 92) rząd, 93) klasa, 94) nasa, 95) ralka, 102) obka, 106) por, 107) afirmacja, 108) Ren, 109) islam, 112) rabat, 115) bał, 116) szabat, 121) Aga, 122) ale, 123) klasa, 124) argon, 125) panaceo, 126) Neron, 127) lukian, 128) amo, 129) tra, 130) now, 131) Ornak, 132) draza, 133) Louisa, 134) autor,

PIONOWO: 1) mandat, 2) namiar, 3) belaso, 4) mgroza, 5) bania, 6) anemometr, 7) strakon, 8) otępla, 9) ponia, 10) zapora, 11) melasa, 12) zebia, 24) akwen, 25) lotk, 27) gacek, 28) derma, 30) londa, 31) start, 32) awaga, 34) warasa, 35) galka, 36) Irkutsk, 40) dżanka, 41) nibzina, 42) empia, 43) regaty, 44) azota, 45) wacita, 46) reduta, 47) arkaada, 48) palyna, 49) nielot, 50) Arabia, 62) pod, 64) trz, 65) kł, 67) kł, 68) bo, 70) ser, 71) karmel, 72) eksces, 73) astal, 74) pilaf, 75) kapron, 76) epidot, 77) asesor, 78) gaikam, 79) Sahara, 80) katedra, 81) egipt, 82) jony, 84) imax, 95) zoz, 97) abawa, 98) egida, 100) akcja, 101) krata, 102) barka, 104) kania, 105) am, 109) imad, 110) legion, 111) manik, 112) rapod, 113) bania, 114) lawada, 115) Bengala, 116) tarera, 117) lania, 118) sztra, 119) bukiet, 120) tender.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 14, drogą losowania nagrody otrzymują: Ireneusz Bialek, z Nowego Sącza, Władysława Karas z Jodłownika, Janusz Miskowicz z Babki i Marian Szlachetka z Wysołej.
Gratulujemy!

DIREKCYJA ZESPÓŁU SZKÓŁ BUDOWLANEJ
DZB „BUDOSTAL” W KRAKOWIE-NOWEJ HUCIE

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do klas I Zasadniczej Szkoły Budowlanej na rok szkolny 1985/86
w zawodzie
— CIŚNIA
— MURARZ-TNKARZ
— PODADKARZ
— BLACHARZ-DEKARZ

Przy szkole prowadzony jest internat zapewniający bardzo dobre warunki socjalne. Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodową stając się równocześnie pracownikami przedsiębiorstwa.
Korzystają z pełnych świadczeń socjalnych jak: wydołek, pensje rezerwacyjne, udział w imprezach kulturalnych i sportowych itp.
Za praktyczną naukę zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne.
Leczenie ponadto możliwe zwroceniu umowy o stypendium fundowane.
Po ukończeniu szkoły absolwentom zapewnia się pracę w przedsiębiorstwach prowadzących roboty budowlane na terenie woj.: krakowskiego, tarnowskiego, kieleckiego, katowickiego, nowosiedleckiego.
Przedsiębiorstwa prowadzą także roboty budowlane na rynkach zagranicznych.
Uczniom w zawodach cieśli i murarz-przedsiębiorstwa zapewniają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie oraz pokrywają koszty dojazdu z domu rodzinnego raz w miesiącu.
Absolwenci ZSB mogą kontynuować naukę w Technikum Budowlanym. Bliskich informacji o warunkach przyjęcia udzieli szkoła.
Podania należy przysłać pod adresami: Szkoła Szkół Budowlanych DZB „Budostal” 31-856 Kraków-Nowa Huta, os. Kościuszkiowskie 2, tel. 48-43-8, 65-58.
Dojazd z dworca PKP tramwajem nr 25.

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Sączu Wydział II Karny z dnia 28 listopada 1984 r., sygn. akt. II K. 713/84, Józef Sylkusz, syn Józefa i Marii z d. Barach, urodz. 9.II.1952 r. w Nowym Sączu, oskarżony o to, że w okresie od stycznia 1983 r. do kwietnia 1984 r. na terenie gminy Łańcut i innych miejscowości woj. nowosiedleckiego, działając czynem ciągłym, jako właściciel samochodów ciężarowych, uprawniony do świadczenia usług transportowych na rzecz Judozaj, wyłudził od Józefa Winiaka 30.000 zł. Banku Spółdzielczego w Nawojcu woj. 30.000 zł. Franciszka Syjuda 26.000 zł. Świasta Ruszczyńska 30.000 zł. Bronisława Biertwica 27.000 zł. Jana Mikolajczyka 24.000 zł. Stanisława Wójcika 28.000 zł. Jakuba Jęsa 30.000 zł. Władysława Klimek 30.000 zł. Antoniego Wysopeła 25.000 zł. Stanisława Tokarza 15.000 zł. Janu Dudy 30.000 zł. Różali Miskak 31.000 zł. Przemysła Majdy 14.000 zł. Władysława Urygi 30.000 zł. Andrzej Sie-

posowego 25.000 zł. Bronisława Bielek 30.000 zł. łącznie 445.000 zł i kłamliwie zapewniając ich, że dostarczają przez niego ważne sprawy do celów budowlanych, podczas gdy rzeczywistość było to wogóle nie było, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. o przest. z art. 205 § 1 k.k. w zw. z art. 235 § 1 k.k. art. 100 § 2 k.k. art. 56 k.k.

I. zosła uzasadniony osk. Józef Sylkusz winnyemu czynu narzuconego mu kłamie oskarżeniu, przyjmując je popełnił przest. z art. 205 § 1 k.k. w zw. z art. 58 k.k. i za mocy powołanych przepisów z art. 36 § 3 k.k. skazano go na karę 3 lat pozbawienia wolności i karę grzywny w kwocie 10.000 zł z zamianą w razie niedziałania jej w terminie na 6 miesięcy i 30 dni zastępczo karę pozbawienia wolności, przyjmując i działając jak wyżej, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, tj. o przest. z art. 205 § 1 k.k. w zw. z art. 235 § 1 k.k. art. 100 § 2 k.k. art. 56 k.k.

II. na mocy art. 4 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 21.VI.1984 r. (o amnestii) (Dz. U. nr 28, poz. 192) wyznaczona karę pozbawienia wolności i grzywny o połowę tj. do 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

III. na mocy art. 63 § 1 k.k. na posaz orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu dniach tymczasowego aresztowania od dnia 22 maja 1984 r. do dnia 28 października 1984 r.

IV. na mocy art. 48 k.k. zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości przez ogłoszenie w tygodniku „Dunajec”.

V. na podstawie art. 547 § 1 k.k. i art. 2 i 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 11.998 zł tytułem kosztów postępowania i kwotę 36.000 tytułem opłaty.

Podana wyroczona w ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Sądu II Wydział Karny z dnia 13 lutego 1985 r. sygn. akt. II K. 28/85, z powodu rewizji wzniószonej przez prokuratora i obrońcę oskarżonego adwokata S. Kruczyńskiego od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 28 listopada 1984 r. sygn. akt. II K. 713/84.

I. zasądza wyrok utrzymuje się w mocy z tym, że czyn oskarżonego kwalifikuje jako przestępstwo z art. 260 § 1 k.k. i 190 § 1 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k. i art. 58 k.k.
II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 200 zł tytułem kosztów postępowania rewersyjnego i 56.800 zł opłaty za obie skazanie łącznie. K-3187

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Nowego Sącza z dnia 21 stycznia 1984 r. nr rej. SA/II-1160/84, Teofila Ciałk, ośmiu młodzieńców urodz. 6.VI.1924 r., zima Krynic, ul. Krakowskiego 104, 09/Wieliczka o to, że dnia 18 sierpnia 1984 r. o godz. 14 w Krzywczy woj. nowosiedleckiego, w budynku nr 104 przy ul. Krakowskiego złośliwie wywaliła różnego rodzaju przedmioty, uprawniony do świadczenia usług transportowych na rzecz Judozaj, wyłudził od Józefa Winiaka 30.000 zł. Banku Spółdzielczego w Nawojcu woj. 30.000 zł. Franciszka Syjuda 26.000 zł. Świasta Ruszczyńska 30.000 zł. Bronisława Biertwica 27.000 zł. Jana Mikolajczyka 24.000 zł. Stanisława Wójcika 28.000 zł. Jakuba Jęsa 30.000 zł. Władysława Klimek 30.000 zł. Antoniego Wysopeła 25.000 zł. Stanisława Tokarza 15.000 zł. Janu Dudy 30.000 zł. Różali Miskak 31.000 zł. Przemysła Majdy 14.000 zł. Władysława Urygi 30.000 zł. Andrzej Sie-

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA
PRZYJMUJE pomoc domowa, Nowy Świat, Matczak Ina. D-1898



ZWŁOBY
UNIEWAZNIA się zaobserwowa piarabka z treści Maria Szlachetka, tel. m. 23-99, Teleg. 031-031 w Krakowie; ul. Żelazna 25 NR III, D-1508

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redakcja zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Głazka (t-ca redaktora naczelnego), Lucyna Kaszuba, Jurek Letniak, Adam Ogorski (redaktor asystent), Franciszek Pałka (redaktor graficzny), Krzysztof Podbiera (t-ca sekretarza redakcji), Błażej Sroka (redaktor techniczny) Adres redakcji: 33-300 Nowy Świat, Al. Wolności 9, Telefony: 235-36, 224-99, Teleg. 031-031 w Krakowie; ul. Wesołej 1, pok. 58, telefon: 22-32-08, 22-72-88, wewn. 161, telex: 0322191. Wydawca: Rolniczo-Przemysłowa Wydawnicza „Prasa-Książka-Ruch” Kraków-Główna, ul. Wesoła 22, Kraków, ul. Wiślna 2; Druk Pracodawcy Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków, Al. Pokoju 3. Ofsetownia przyjmuje Biuro Kłamek i Ofsetownia ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, telefony 22-70-83 oraz wszystkie Biura Ofsetowni RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju; Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę se zliczeniem wysłali się granicę przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centralna Kopalnia Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-938 Warszawa, kasa pocztowa 10290, Teleg. 031-031 w Warszawie. Prenumeraty indywidualni w miastach dokonywa wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 23 lutego na III kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał.

PROGRAM I

- 8.40 „Młodzik” (6-ostatek) — film
10.50 DT — wiadomości
16.25 Program dnia, DT — wiadomości
16.30 „Majsterleka”
16.35 „Piątek z Pauczym”
17.20 DT — wiadomości
17.30 Telewizyjny Miesiącnik Matematyki
18.00 „Bez próby”
18.00 Dobranoc
19.10 „Nie było dnia wędzary”
19.30 Dziennik
20.00 „Monitor rządowy”
20.30 „Młodzik” (6-ostatek) — film
21.40 DT — wiadomości
22.10 Koncert
23.10 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 16.30 Program dnia
17.00 „Cztery maski polskiej”
17.00 „Aut”
18.00 „Ekonomia na co dzień”
18.30 Kronika
18.40 „Od czegoś trzeba zacząć”
19.20 Przebieg „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Galeria świata”
20.30 „Jarmak”
21.15 DT — wiadomości
21.30 „Pod niebieską flagą”
22.00 „Śmierć w Wenecji” — film
02.05 „Rozmowy Intymne”
0.30 DT — wiadomości

SOBOTA — 27 IV

PROGRAM I

- 8.35 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce”
9.00 „Sobotta”
10.30 DT — wiadomości
10.40 Henryk Kuba, Julian Lewandowski
10.50 „Wojna w Potencje wesoła”
11.50 „Portrety bez biuści”
12.30 „Radzi”
12.35 „Wywołanie miasta”
13.00 „Pomnikach rolnicy”
13.30 „Teatr i teatry”
14.00 „Z Polski rodem”
14.30 „Zdrowie” — wstępny mag. pub.
15.00 DT — wiadomości
15.10 Telewizyjna Lista Przebiegów
15.40 „W świecie dżyzy”
16.10 „Kwiecień” — film fab. prod. pol.
17.15 Gra Urszula Mazurek
18.00 Losowanie Dużego Lotka
18.10 „Pępek”
18.50 Wyświetlenie ambasadora Demokratycznej Republiki Afganistanu
19.00 „Bolesny i Łobez”
19.30 Dziennik
20.00 „Letnie opowieści” — humady
21.45 „Czas” — magazyn pub.
22.15 DT — wiadomości
22.30 Studio Sport
23.25 „Sprawa Marianny Białowej” — film prod. RFN

PROGRAM II

- 10.00 DT — wiadomości
10.40 „Od soboty do soboty”
15.38 „5 — 10 — 18”
16.10 „Złotyca planeta” (4)
16.30 „Widokówka”
16.30 Rozmowa z delegatem ZSMP
16.35 „Zerzuka na ty”
17.50 Rozmowa z delegatem ZSMP
18.00 „Spektrum”
18.30 Kronika
19.00 „Okiecia świata”
19.20 Rozmowa z delegatem ZSMP

CIĄG DAJSZY ZE STR. 16)

Roger znajdował się teraz wśród ekieristy. Z otwartego piąglarsu spalył się banknoty, które muzycykanie zbierali skwapliwie.

Pan Władysław ociągając pod z sobą z porządku z zadowolenia wykonywał taniec solo na przeczku ogromnej gdańskiej szafy, którą uważał za lanercę. Botwiczka śmiał się i krzeliem. Wzruszenie na podrywaniu z 1477 zalewem się bami rozpaczy głodno nad brakiem lanercy. Jakby na dnie haślo pojawiły się w komnacie dorodne wiejskie dzwone w ukraińskich strojach, witano je gromkimi okrzykami radości. Chwytało do hańza.

Tenaz doropca sprowadziła się prawdziwa ogia pod przewodnictwem rozhalanego pana domu.

Zamieszkałszy w swym dworcu, Antoni Fawolow zabral się do pracy, a gdy pracował, zapomniał o całym świecie. Dzieło, jakie miał do wykonania, wymagało trwałego wysiłku, lecz przemyślał do jego tworzenia dzień. Wrażenie wywołane z florenckich świątyn nie zatario się w jego sercu. Pragnął wstąpić w ślady dawnych mistrzów, natchnąć się ich duchem, otworzyć głazy siłą własnej myśli, uczucia i wiarę. W praktyce godzinę obrępnął mu jak chwile, dzień za dniem, biegły za dniami. Rezbiszarz żył jak pustelnik, nie widując nikogo, nie wyjeżdżając nigdzie, nawet do brata. Strzyna była mu wzy-

tkim, postanowił się w niej zatopić i nie myśleć o niczym więcej.

Dość próżnowania, dość marzeń, dość zwracania sobie głowę kobietą, która bernadziejnie kocha niemiernego męża — powiedział sobie raz, wyjeżdżając z Halnowic i zamknął się w swej Słodgospie, starając się nie gonit myślni jak do czoła ma postać Siefki.

Z Należygo spokoju wyrwał go raz nieoczekiwany przyjazd bratowej. Ledwie się znalazła w gabinecie rezbiszarza znalazła go prosto potokiem słów.

— Sodomia i Gomoral — wolała. — Odkąd ty mieszkam, nie slyszalam jeszcze o niczym podobnym. To niesłychane, musimy temu polotek kres. Przyjechałam naradzić się z tobą, Antoni.

Chocąc jedźmiesz do Halnowic, nie zapomnij do biurbińskiej kompanii Sternuma, jeszcze cię do niej nie zaciągnęli, uważam ciebie za porządnie i istoteżnego człowieka, choć nikomu obecnie nie mów.

— Sodomia mowisz, Halino, nie nie rozumiem — przerwał spokojnie, przerywającemu do gwałtownych wybuchów matrony.

— Jak to, nie slyszales? Nic nie wiesz o Ba-

lanowicz — Władzio wybił się tam na polowanie. — Piękne polowanie — szmergnął głos pani Haliny. — Sternum zaciągnął Władzia, Botwiczka, Mrokowski, do tej jaskini rozpuszty i w ciągu trzech dni działy się tam niebywałe awantury. Wino, kobiety, karty, jednym słowem wszystko, co może być najgorszego. Roman Mrokowski przegrał pięćdziesiąt tysięcy. Wia-

NIEDZIELA — 28 IV

- PROGRAM I
8.15 Program dnia
8.30 „Tydzień” — mag. pub.
8.40 „Dla młodych widzów „Telemark”
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Decydujący front” — film dok.
11.25 „Słanian anten”
12.35 „Rodowody pokoleń”
13.05 „Kraj za miastem”
13.30 Teatr Młodego Widza — „Baśka o Kłomku”
14.15 Telewizyjny Koncert Złoty
15.00 DT — wiadomości
15.10 „Wszystko albo nic” (1)
15.45 W starym kinie — „Jego duszka eja subiekt”
17.10 „Wszystko albo nic” (2)
17.45 Studio Sport
18.25 „Astera”
19.00 „L’Artagnan i brzoja oswietleniowie”
19.30 Dziennik
20.00 „Kto odcała przewoźnika” (2)
20.30 Klub mierzawowody
21.10 „Ludzie i zdarzenia”
22.00 „Sportowa Niedziela”
22.45 DT — wiadomości
22.55 IX Ogólnopolski Międzynarodowy Festiwal Piosenek
PROGRAM II
10.00 „Kto odcała przewoźnika” (2)
11.00 „Krytyka i ocena”
11.30 DT — wiadomości
11.40 „Czym żyje Szezenin”
12.00 „Kwadrans z bejnalom”
12.15 „Lekalny Koncert Złoty”
12.45 „Szczęściu dani i jutro” (1)
13.05 „Wienka gra” — teleturazj
14.00 „Szczęściu dani i jutro” (2)
14.15 Kino familijne — „A to ci bóg”
15.30 Kalendarz filmowy „Kino-Chor”
16.00 „Jutro poniedziałek”
16.30 „Utrwalił ślad”
17.00 „Dziś i jutro” — Lesno
17.00 „Dziś i jutro” — Lesno
18.30 „Męczyca i okładki” — Marek Wysocki
18.50 „Piodor Dosztojewski” — „Dziś i jutro”
20.00 „Białe na bia”
20.30 „Tydzień w polityce”
21.00 „Zobacz” — Wierochyły Głogalski
21.30 „Dziś i jutro”
22.00 „Sęga rodu Palisowców” (2)

- PROGRAM I
8.40 „Niewiedza Sontara” (2)
10.50 DT — wiadomości
16.25 Program dnia
16.30 „Muzyka naszych przyjaciół”
16.35 „Dubus” — bajka
17.15 DT — wiadomości
17.30 „Batuszek z dołmcy” — film fab.
18.50 „Trigardski pejzaz”
19.00 „Garnarz Madej z Malenok”
19.10 „Diagona”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Niewolnica Isasara” (1)
21.20 „Piosenki przyjaciół”
21.50 DT — koncert
21.55 Studio Sport
23.50 DT — wiadomości
PROGRAM II
16.50 Program dnia — DT — wiadomości
17.00 Powiedzenia z Katarzyny
17.10 Zawód: fotograf
17.35 „W metalu wykuć”
18.00 Robotniczy sport
18.20 Muzeum Sztuki
18.30 Kronika
18.00 „Turniej sportowy”
19.30 Dziennik
20.00 „Gorcejka Linka”
20.15 Muzeum Sztuki
20.30 „Na majówkę”
20.40 „To mi się podobą”
21.15 DT — wiadomości
21.30 „Wywołanie” (4)

PONIEDZIAŁEK — 29 IV

- PROGRAM I
16.25 Program dnia — DT — wiadomości
16.30 „Encyklopedia TDC”
16.55 Kino Zwierzęta
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Strategia zwycięstwa” (2)

- 18.45 Telewizyjny Informator Wydawniczy
17.00 „Za Penka z popielką” (2) — film
PROGRAM II
16.55 Program dnia
17.25 „Złoty” — koncert
22.30 Studio Sport
23.30 DT — wiadomości

- PROGRAM I
16.55 Program dnia
17.00 „Za Penka z popielką” (2) — film
17.10 „Pasa Ziemia”
18.00 „Krajobraz kultury”
18.30 Kronika
19.00 „Złoty” — film dok.
19.30 Przebieg „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Kalendarz historyczny”
20.15 Spokój w Afganistanie
21.15 DT — wiadomości
21.30 „Za kłocownia”
21.30 „Z biegniem rzeki” (2) — film prod. niemieckiej
22.35 DT — wiadomości

WTOREK — 30 IV

- PROGRAM I
8.40 „Niewiedza Sontara” (2)
10.50 DT — wiadomości
16.25 Program dnia
16.30 „Muzyka naszych przyjaciół”
16.35 „Dubus” — bajka
17.15 DT — wiadomości
17.30 „Batuszek z dołmcy” — film fab.
18.50 „Trigardski pejzaz”
19.00 „Garnarz Madej z Malenok”
19.10 „Diagona”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Niewolnica Isasara” (1)
21.20 „Piosenki przyjaciół”
21.50 DT — koncert
21.55 Studio Sport
23.50 DT — wiadomości
PROGRAM II
16.50 Program dnia — DT — wiadomości
17.00 Powiedzenia z Katarzyny
17.10 Zawód: fotograf
17.35 „W metalu wykuć”
18.00 Robotniczy sport
18.20 Muzeum Sztuki
18.30 Kronika
18.00 „Turniej sportowy”
19.30 Dziennik
20.00 „Gorcejka Linka”
20.15 Muzeum Sztuki
20.30 „Na majówkę”
20.40 „To mi się podobą”
21.15 DT — wiadomości
21.30 „Wywołanie” (4)

ŚRODA — 1 V

- PROGRAM I
1.45 Program dnia — DT — wiadomości
1.55 Transmisja wroczyńska 1-majowych w Moskwie

- 8.45 „Z rólnych stron Polski”
9.30 „Tyko nasz naród”
9.50 Transmisja wroczyńska 1-majowych w Warszawie
12.00 Muzyka polska
12.15 „Krajobraz polski”
12.35 „Z wiatru do morza”
13.00 „Gdzie Bug i Lwówec ku sobie płyną”
13.25 „Drewniany świat” — film dok.
14.00 „Koncert muzyki polskiej”
14.30 „Rodowody pokoleń”
14.45 „Piosenki filmowa”
15.05 Filmatorka 40-lecia „Szerecin — pierwsze dni”
15.40 „Strategia zwycięstwa” (2) — film
16.15 „Bystrzyńskie krajobrazy”
17.15 Losowanie Expresu Lotka i Malgo Lotka
17.25 W starym kinie — „Niedorzadka”
18.45 Impreza filmowa
19.00 Wycieczka
19.30 Dziennik
20.00 Eliminacje mistrzów świata w piłce nożnej, mecz: Belgia — Polska w przerwie meczu:
20.45 Wiadomości Sportowe
21.45 DT — wiadomości
22.30 Estrada poetycka
PROGRAM II
15.00 DT — wiadomości
15.10 „Podróż na tamnie filmowa”
16.40 „Powroty”
16.10 „Nie było palca”
16.10 „Pasy filmowe”
16.15 „Spokój”
18.10 „Pewność”
18.40 „Majowy karawau” (1)
19.00 „Powroty”
19.30 Dziennik
20.00 „Jedźmiesz na miłość” — film prod. polskiej
21.10 „Majowy karawau” (2)
21.40 Studio Sport

CZWARTEK — 2 V

- PROGRAM I
16.25 Program dnia — DT — wiadomości
16.30 „O mnie, o tobie, o nas”
17.20 DT — wiadomości
17.30 „Jedźmiesz”
17.55 „Prawy rachunek”
18.05 „Do zwycięstwa”
18.10 „Sonda”
18.00 Dobranoc
18.10 Konko „M”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr, Sienycki — Michał Woytyła
20.15 „Władzio, wlasny dom”
21.45 DT — koncert
22.20 „Zewenie po 21”
23.50 DT — wiadomości
PROGRAM II
17.00 Program dnia
17.05 „Zycie od kuchni”
17.40 „Pobudźmy srodki”
17.50 Program dnia
18.30 Kronika
18.00 „Pobozca sportu”
18.10 „Przebieg „Dwójki”
19.30 „Gorcejka Linka”
20.15 „Salos muzyczny”
21.15 DT — wiadomości
21.30 „M kłaki na sekundę”
21.55 „Dziś w nocny smiatek” — film prod.
23.25 DT — wiadomości

dzio zgrał się jak skrzyptce, Botwiczka straciła całą formę. Związkę, dziewczynka całej waj. Straszny skandal, obrza Bozka. Cały kraj o niczym innym nie mówi.

— Przedała, Halino, w pewności tak nie jest, halino trochę podczas polowania i kwita. — Aleś Władzio wrócił nieprzyjemny i do dziś dnia nie ma zamiaru. Botwiczka odwieź do domu, a z tamtymi nie wiem co się dzieje.

— Jeśli Władzio jest pozbawiony pamięci i nie ci się opowiada, siąd jesteś tak dobrze poinformowana?

— Stara Hauterowa, gospodyni, wie o wszystkim, slyszalam od służby i najdrobniejszych szczegółami.

— I ty wierzysz takim bredniom? Na taki temat wdajez się w rozmowy z usugą? Wstydź się, Halino!

— Przecież to szczerza prawda, każdy o tym wie. Przyjechałam błagać cię, abyś wynajmowała — A co ja poradzę, kiedy już się stało. — Może się powtórzy. Władzio był dotychczas przykłądny mężem, emem, obywatelom człowiekiem powiesznie stanowanym, poki nie wpadł w Siermuntowski, a teraz stał się piakiem, grawcem, deprawuje wiejskie dziewczyny, to straszne, straszne.

— Niepotrzebnie dramatyzujesz, każdemu może się zdarzyć raz pobłąd, nie dowodzi to niczego i Władzio, szczerze, a teraz stał się grawcem, z natury nie jest hulaką.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Donośy są wciąż mile widziane, donoszące więc na Stanisława Wysokiego i jego ludzi. Nie, nie na tego z Powstania Listopadowego! Na Wysokiego z Powstania Listopadowego donosili ci, o wówczas donosili, a poza tym tamten ma na Behelzer, lecz wódka.

Ja donoszę na ob. Stanisława Wysokiego z Rytra kolo Nowego Sączu, kierownika Doma Wypoczynkowego, należącego do Kombinatu Budownictwa Miejskiego Warszawa-Południe. W tym osrodku, dla zmiany czujności osobistym sztydem „Perla Poludnia”, byłem na wczoraj w pierwszej połowie kwietnia i dobrze przyjrzałem się Wydosowi, jego robotce i robotce jego ludzi. Nazwisk wszystkich pracowników tej „Perli Poludnia” nie podaje, bo zabrałoby to za zbyt wiele miejsca. Zresztą, jak kto wie, to — od razu ich sprawdził. W tym czasie odwiedziłem też i Jabinę, i wnieśli przedzielną gazetkę.

Otóż w „Perli Poludnia” — wszędzie jest czysto, pościła podłoga jest elegancka, grzeczni i przyblichy, dziecięta czyste i smacznie (prawie codziennie mięso, czarna szynka, kiełbasa wiejska, salceson także kwaśny), zawsze świeże pierzynki, wazony z miętami, wymyślne dodatki (żurawiny, porzeczki, drożdżki dżemu), bilbord, pong-pong, sala zabawowa dla dzieci, sala brydowa, taras o opalaniu, siła, kawiarnia i...

DONOSY

można powiedzieć — zapożyczona bogactwem (wzrostu, wina wytrawne i słodkie, szampany, kokaje, czekoladowe, pepsi-cola, wafle czekoladowe, piwo, cukierki), biblioteką, zabawę dla i ze smakami (fajtki, konkursy), dydaktyką (świetła megalia, a jakże!), pokoje z łazienkami, ciepła woda, dywaniki, leżaki, telefonami, puzystymi kocami, wino (sprawka, szampa, jest się choć raz, cholera, szedłab, zaś minuty spóźnienia, ani zdoła brudu, w budowie — korty tenisowe i kryłkowe), sala gimnastyczno-rekreacyjno-sidowiskowa na skłoczeniu. A on, ob. St. Wysokiej, swoje kombinuje, jakby tu wyjąć krzesłkową szafostawę, taki, co to można z niego korzystać przez cały rok: w sezonie zasuwano na górę i naekano, wiosną i latem z kórem do słońca, jesienią, aby popatrzyć z gór na świat, kolizje — był jest ledwy, wyjątkowo łagodny, za co, oczywiście, nie wase już ob. Wysokiej, lecz p. Bosa. Wystrawo?

Teraz po opisaniu wrednej, krętej roboty ob. St. Wysokiego i jego ludzi, prawda, że jest już jasne, że ten Doma Wypoczynkowy to one dla niepoznaki nazwali „Perla Poludnia”. To miejsce powinno nazywać się „Zarząd Poludnia”. Tak by ślamazda rozłączył się zaraza. Oni natomiast żądają zamęt w głowach pracowników.

związanych Polaków, którzy gniją w smrodzie, żyją w brudzie i pracują byle jak. Oni tą swoją „Zarząd Poludnia”, co ją dla niepoznaki nazwali „Perla Poludnia”, próbując nam mówić, że tak trudnym czasem nie należy się poddawać. I co oni nam to chcą mówić, po co odzierają nam wygodne przekonanie, że tylko-cud może nas uratować? Po co?

O, o prawda to prawda — jedno ma się u ob. St. Wysokiego podobno: po przebiegu 30-letniej wesołości do nikogo nie zatelefonuj i nikt do niego nie zatelefonuj! Dlaczego? Brak etatu na zatrudnienie dodatkowej recepcjonistki, która — łącząc się z pokolami wieczorem, może nawet w noc, gdyby zaistniała ku temu potrzeba. Cała reszta, obywateli Wysokiego, należałoby dopasować do tego pomysłu, który odobiera ludzimi kontakt z światem przez 13 godzin! Tak trzymać, Obywateli Kierowników! Tak trzymać, a nie te strzyki, edukacyjne, dywaniki! Nie ukrywaj niedostatków, nie chowaj kłopotów i brudów! Erucujemy przecież przy otwartej kurtynie! Idźcie na ob. Rytra, Wysokie! Tam, niedaleko stacji benzynowej, wymalowano napis na asfalcie i strzałkę: „Melina — 38 metrów”. I tam naprawdę jest melina! I to się nazywa — pracować przy otwartej kurtynie!

A jeśli komuś nie pasuje moja dygresja z meliną i otwartą kurtyną do całosci mojego donosu, to ja się pytamy: a pasuje ta „Perla Poludnia” do naszego śmietnika? Pasuje!

RYSZARD SMOZEWSKI

NOROSKOP

BAKAN: nie idź na ustępstwa, nie rezygnuj, nie poddawaj się, od dziś wszystko jest możliwe, trzeba tylko chcieć — musimy być dobrym aktorem.

BYK: zanurowałaś się w rzeczywistość, ale zaszłaś mi na zmianę powiedzenia — możesz jednak sprawdzić, do czego to doprowadzi, w ten sposób też się można użyć.

BYLIZNYTA: czujesz nie beślny wódek biegu wypadków? nie potrafisz znaleźć rozsądnego wyjścia? — spróbuj porozumieć z kimś bliższym, niestety rada z szewcarni jest najtrafniejsza.

BAK: czy zawsze musisz dominować nad innymi, podkreślać swoją wyższość? — nie przyprowadź ci to przyjaciół i częściej komplikuj sprawy, wydadłoby się, prosty.

LEW: nie trać optymizmu, do czego hamować i nie daj się zaimać, nawet wtedy, gdy wydaje ci się, że nie ma wyjścia — potencjał możliwości stworzenia, ale czy potrafisz je wykorzystać?

PANNA: będąc okazją do doskonałej zabawy, do odciążenia od wszystkich obowiązków — spróbuj, abyś potrafił odebrać się od codzienności.

WAGA: zastanów się dwa razy, zanim zrealizujesz działanie, nie warto ryzykować, bo cel tego jest wart — i pamiętaj, że bardzo źle znieosis najmniejszą nawet porażkę.

SKORPIO: za czepo powstrzymaj się nerwy i przestaj się kontrolować, może to przeczekać? — nie powinienes za wiele brać tylko na swoją głowę, spróbuj się pościć.

STRZELEC: najwyżej czas, żebyś polubił sam siebie, wtedy łatwiej rozwiązywać wiele skomplikowanych nawet spraw — przed sobą dobre dno.

KOZIOROŻEC: uważaj, żebyś nie przegapił momentu szansy, potrzebna — będzie koncentracja, która nie przychodzi ci łatwo — nie traktuj wszystkiego tak lekko, to może przeskądzać w myślenie o własnej przyszłości.

WODNIK: wydajcie się, że już nie nowego ci nie zakochaj, abyś nie zdołał przewidzieć — jeśli zobędziesz się na odwagę, masz szansę na zakończenie konfliktu, który ciągnie się długo.

RYBY: nie zawiesz nasze wyobrażenia, nie bądź tak przychylny do własnych sądów i opinii, bo może ci to wyprzedać na manowce.

Wistysy z bobniczkami

Do ślubnej!

Boczy wyczerpano nad polodolom pod slannym laworem. Na bok sydzia panie, panienki, wspolny, bidolowaty, damy, damulki, panowki i panowne. Tyś mo nocy rotolomo babuś Babuś święcie się obczajskie, bogate, chudobne, urodne, przyknie, pobozna, robotne, okpiane, szekacki, smozdy, pekniełone — ale Tyś mo moja jedyno — ślubna babeczko. Boczy nocki ślubne, jakobek z Twojej gobosci pól zebicie, czeba wrednie, ze czemczem.

Bocon, kiej się czyniś, byłas pitknie jak malowana skrzynia. Nie powiaz, dali mi z sobą cwielice, dwie krowy, dziesięć morgow za wsobniska miedza. Heł, widzielas mo se, byłas lawor, ale przecie gębnieko baba miaz miś wieść syćko.

Tako mo się podobie
o zyruciu krzyje mo
a nie takie fujfido
co mo zadek jak zydo

W noc abobom, bose bydzia się byko docekaj, tam byko rucnikowś na Twoje spodnie, syćko smadzi — nie powozem. Meś, sie kied kieda na posiedzi, to i inne mejesce czybnie. Dwek obłogow miłoby to obłapiat. Nie mógek se nacudowad:

— Jessu Maryjo i to syćko mo!
— A teroz co, moja ślubna babeczko!

Wino szrudno i skłapiako jakod, i Ty szawa, i Jo przy Twidze.

Maria Stefanowska

★ ★ ★

Jeśli „poeć” biją swoje żony,
One uciekają i same pisały wiersze.
Nigdy nie staną się niczyją Piątą

Kolumna,
A tym bardziej Piątą Kolumną
„Poećów-naduźdu”, którzy
zniewiający swoje żony.

Nie pozwól zniszczyć duszy!
Nie pozwól wyrwać serca!
Niech „poeć” kępcą się,
Dookoła swojej okrutnie skrzypiacej,
sprzedającej osł,

A żony stwarzą nowy dom,
Szczyfłowy i spokojny,
W którym nikt nie będzie dowodził,
Czy kobieta — to człowiek,
Czy zwierzę cielekostatolne.

MARIA ŻUROWSKA

WŁOSNIECH

FAJAN

Miły mi z zadowoleniem przegladali się tena widokowi. Roge zamienil kilka słow z losikami chwalic ich pilność. Ogoretale twarze śmiały się do niego, lubili młodego pana, szły mu chętnie i gorliwie znanje jego hojność i szeroki żest. Wraz z myślnymi cieszyli się z wyniku polowania.

Nadlesny donosiłony głosom oznajmił o ilości zabitej zwierzyny. Hasz jeszcze grabczy trąby i panowie wzięli do dwierku, gdzie podano czarnej kawę i likier.

W miare wychylanych kieliszków coraz gwarnej stawało się w obszernej komnacie. Okręcała rzebla z zacięciem.

— Powiadam wam, panowie, nie ma ponad

z wasze Podole, wasze bory, wasza gościnność i wrocicie natury. Wzwał Podolacy! — rzycał podchemiologicz „Lis”.

— Niech żyj! Niech żyj! — basowany głosem wtórował „Kruk”.

W oczach pana Władysława kęrcły się łzy rozczulenia; rodkiwiał się coraz bardziej i zapomniał już o straszce kilku wyciep ruki, która właśnie przegrał w karty. Laury mądzielkiego triumfu poprawiły mu dotychczasowy zły humor.

Belwice w łask muzyki nucił z zacięciem jak-bas ukradając pióro. Roge z cygramem w ustach, z papierosem za uchem, z rozwichrzoną czupryną i butelką konaku w ręku dodawał animuszna okrzestę, w i tam napielatli kieliszki, zabobek do picia, sam przapiał do jednego, dośonal drugiemu, zarłował z trzecim, wreszcie z Jerzym Mrołowickim zaciężył konaka ku ogólniej radości fanów, którzy fransycjennie oklaskiwali pełne dziłkie fantazy „prysydu” i plawy. Jedynie zasępiony i markotny siedział Roman.

Wczorajsza noc spędzona przy kartach skłoczyła się dlań fatalnie. Nie tylko przegrał własną mienieszczą pensję, lecz jeszcze pokazał swą wrogą nępną na przez ojca w celach gospodarstwa.

Nie mógł tego przed rodzicami zataić i wiedział, że czeka go jutro sroga nagana. Inie miał pędzić pól, tym się czuł smutniejszy i nie mógł zapamiętać nad sobą.

Łeży w ogólniej wlościu nikt nie zwracał się nawet i jedynie „Kruk” od czasu do czasu spogłądał w jego stronę zając przycięną franszuka.

Nagle chwiejnym krokiem zbliżył się do niego i szepnął mu do ucha:

— „Quite ou double”.

Miżnienie spojrzal na niego anuktywnym wzrokiem.

— Szansa jednak nam sprzyja — zachęcał „Kruk” — może pan jednym zamachem wrzyskio odegrać.

Coży Romania byłoby ożywieniem. Gdyby się odegrał, uniknąłby przykrej rozmowy z ojcem.

Pokosa była tak udeła, że po chwili wahanja utęgi jej.

Wraz z „Krukami” udeła się do sąsiedniego pokoju i zasładi przy rozłożonym zielonym stoliku.

Serce było mu jak młota, z trudnością hallował dziennie rak.

Karty rozłożył rozdane. Blada twarz Romana zestywniała w natężeniu.

Spojrzal na swe karty, wydaly mu się dobre bez wahanja odwrócił się radośnie, lecz trafiał na lepsze „Kruk” i tym razem był pogromca.

Roman nadudkiem wykiłkiem zapasował nad rozpacz.

Śmiechy i okrzyki rozbawionych myślowych dotatywały z sąsiedniego pokoju